

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłać się 60 h.
na prowincyi:
rocznie 26 k. 40 h. z 2 Prolog wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 — 60 „ „ „ 8 „ — „
miesięcz. 2 „ 20 „ „ „ 2 „ 70 „
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach „ 6 „
Kaźda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz potłowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 30 h., małe ogłoszenia za wyraz 6 h., najmniej 60 h.

Numer pojedynczy:

We Lwowie 6 h.
na prowincyi 6 „

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzna 1. 17.

TELEFON 541.

Kółka rolnicze za rok 1899.

Świeżo ogłoszone drukiem sprawozdanie z czynności Towarzystwa Kółek rolniczych za rok 1899 (4-to 119 str.) daje dostateczną podstawę ocenienia działalności Towarzystwa, które dzięki zatwierdzeniu w roku 1898 nowego statutu, uzyskało wszelkie znamiona instytucji krajowej z określonymi agendami w sprawach rolniczych, handlowych, kredytowych, asokuracyjnych i w sprawie oświaty ludu. Organizacja Towarzystwa ściśle unormowana w pewnej części, zbliżona jest do organizacji syndykatów rolniczych we Francyi przez ustanowienie mężów zaufania i przez zaprowadzenie biur powiatowych, okręgowych i biura centralnego przy zarządzie głównym.

Pomijając 214 upadłych Kółek rolniczych, które bądź co bądź przygotowały grunt do pracy przyszłych następców, mamy, jak wykazuje sprawozdanie zarządu głównego, 1250 istotnie w mniejszym lub większym stopniu czynnych Kółek rolniczych. Kółka te rozsiadane po całym kraju (głębiej w zachodniej jego części) rozpościerają swą działalność na więcej niż 1/2 część ogólnej liczby gmin galicyjskich.

Z tych 1250 Kółek 42 procent przedłożyły żądane przez biuro centralne sprawozdania roczne, znaczniejsza ich większość nie zdała sprawy, głównie dlatego, gdyż odstraszyła je mnogość pytań, których aż 118 zawiera udzielony im formularz. A pamiętać należy, iż Kółka nie posiadają aparatu urzędniczego do sporządzania wykazów statystycznych, które w przyszłości winne być przydzielone mężom zaufania i związkowi powiatowym. W działalności Kółek rolniczych pierwsze miejsce zajmuje działalność handlowa. Wedle dat, podanych w sprawozdaniu Zarządu głównego, w roku 1899 było 83 sklepów prowadzonych pod firmą Kółek rolniczych t. j. ogółem 1036.

Wcale niewyrażonym wydaje się nam nieraz wytykanie faktu, że głównym bodźcem przystępowania do Kółek rolniczych są sklepy i że oni identyfikują pojęcie Kółka ze sklepem. Pojmowanie takie nie jest ogólne, a gdyby nawet było, nie można z niego robić zarzutu. Podobne pojmowanie znachodzimy we Francyi, gdzie syndykaty rolnicze dopiero od roku 1884 istnieją, a już w asocjacji ekonomicznej, stanowiącej bardzo potężną organizację rolniczą, poczynają zawsze od handlu. Zresztą nie należy zapominać, że właśnie udział włościan po sklepach wiejskich budzi ich naturalną inteligencję i przenosi na różne pola pożytecznej działalności w szczególności rolniczej.

Dalej sprawozdania zarządu głównego wykazują przedewszystkiem daty, stwierdzające intensywną działalność handlową Kółek rolniczych. W pierwszym rzędzie zasługują na uwagę urzędowe cyfry lustratorów handlowych. Owoc lustracji, dokonanej w 285 sklepach Kółek rolniczych przedstawiają następujące daty:

	koron
Obrót roczny wynosił	6,236.472
Gotówka w kasie	79.870
Zapas towarów	560.268
Wierzytelności towarowe i pieniężne	372.392
Wartość własnych budynków z inwentarzem	297.984
Udziały	309.080
Długi towarowe	271.730
Długi pieniężne	302.246

W dalszym ciągu ilustrują ruchliwą działalność Kółek rolniczych szczegółowe zestawienia, sporządzone przez biuro centralne, na podstawie sprawozdań rocznych z 528 Kółek rolniczych. Oto kilka cyfr stamtąd: 431 sklepów Kółek rolniczych ułatwiały ludności wiejskiej nabywanie artykułów spożywczych i zwykłych domowych potrzeb. Z nich 231 prowadziły handel winem i innymi napojami, 22 wydzierżawiały propinację, aby zmniejszyć wpływ karcem, 175 utrzymywały trafiki tytoniowe, 2 wzięły się do handlu skórami, 13 prowadziło spółkowe mleczarnie, 27 utrzymywały spółkowe rzeźnie, 4 prowadziły spółkową piekarnię, 2 zajęły się urządzeniem wspólnych spichlerzy zboża.

Z tego samego źródła pochodzi wiadomość, że Kółka rolnicze coraz więcej łączą w spółki swoich członków w celu prowadzenia handlu zbożem. Zajmowały się niektóre z nich dostawą szutru na drogi. Jedne wydzierżawiały opłaty konsumcyjne inne myta.

Dość znaczna liczba sklepów Kółek rolniczych prowadziła handel jajami.

Z pomienionych Kółek rolniczych, które przedłożyły sprawozdanie roczne, udziały zebrane od członków, wykazane są w kwocie 317.783 koron, 90 Kółek z dzierżawy sklepów uzyskały dochód roczny 10.436 koron, wartość własnych budynków tych kółek rolniczych, które je wystawiły, podano w sprawozdaniu zarządu głównego na 282.903 kor.

Również zasługują na uwagę następujące cyfry, pochodzące od Kółek rolniczych, które je podały zarządowi głównemu, mianowicie:

Nawozów sztucznych sprowadziły	
Kółka rolnicze za	124.922 kor.
Nasion wprost i przez zarząd	
główny	76.322 „
Ziemniaków 44 wagonów za	12.131 „
Maszyny i narzędzia rolnicze (sieczkarnie, młóczarnie, tryery i t. d.)	
wprost i przez zarząd główny za	17.846 „

Do tych dat dodajemy jeszcze następujące: 26 Kółek rolniczych prowadziło spółki oszczędności i pożyczek z tych 8 poddało się patronatowi Wydziału krajowego.

21 Kółek rolniczych urządziło i prowadziło ochotnicze straże pożarne.

Ubezpieczenie członków Kółek rolniczych od szkód pożaru idzie na miliony na jedno Kółko ubezpieczonych członków — jak wykazuje sprawozdanie

zarządu głównego, przypada tym tytułem od 1.000 do 200.000 kor.

Dla ogólnej charakterystyki wspomnianych 528 Kółek rolniczych ze sprawozdania Zarządu głównego podajemy skład ich; przewodniczących i sekretarzy, mianowicie:

Przewodniczącymi byli:	
włościanie w liczbie	237
księży	163
właściciele dóbr	43
nauczyciele	22
osoby innych zajęć	42
Czynności sekretarzy sprawowali:	
włościanie	295
nauczyciele	168
księży	9
osoby innych zajęć	47

Powyżej podane daty dają wymowne świadectwo o żywotności Kółek rolniczych i ich pożytecznej działalności.

Sprawozdanie zarządu głównego słusznie z uznaniem podnosi, że Kółka rolnicze w Czulówku zajęły na budowę szkoły 800 k., w Handzlówce oddało własny budynek na szkołę, w Friejówce przeznaczyło cały dochód, uzyskany ze sklepu, na budowę cerkwi.

Wypadki te ofiarności Kółek rolniczych na cele użyteczności publicznej nie są luźno, o wiele bliższe wykazały poprzednie sprawozdania roczne. Z chęcią dla Kółek rolniczych stwierdzić należy zrozumienie swego zadania.

Doniosłego znaczenia dla wszystkich Kółek rolniczych jest sprawa zaopatrywania się w towary do prowadzonego przez nie handlu. Wiele z nich domagały się usilnie utworzenia składów powiatowych.

Temu żądaniu w malej dotąd części zadość uczyniły zaprowadzone instytucje handlowe, zorganizowane w myśl ustawy z r. 1873 jako stowarzyszenia udziałowe, mianowicie: ~~związek handlowy Kółek rolniczych~~ w Krakowie z filiami w Rzeszowie i Wieliczce, takżsam związek we Lwowie z podjętą przez ten organizacją spółkę handlowych, dalej spółka handlowa kółek rolniczych w Nowym Sączu, związek handlowy dla kółek rolniczych w Sokalu i Towarzystwo handlowe w Debicy. Nadto niektóre zarządy powiatowe ułatwiają sprowadzenie Kółkom rolniczym niektórych towarów w okręgu swej działalności. Najczynniejszym z nich okazał się zarząd powiatowy samborski, który zapomocą utworzonego przez siebie biura, ujął w swe ręce dostarczanie nasion i nawozów sztucznych, tudzież soli bydłowej dla tamtejszych Kółek rolniczych.

Przechodząc do dalszych szczegółów sprawozdania zarządu głównego, trudno nam zamieścić, że przewidziana w nowym statucie organizacja związków okręgowych, t. j. łączenie dwóch lub kilku najwyżej 5 związków powiatowych w związki okręgowe, nie przyjęła się.

W szczególności nie powiodło się próbnе usi-

MUSZKA

POWIEŚĆ.

Czy Henryk zdradził się przed matką z tajemnych swych uczuć, czy też jej wydolikacona podejrzliwość przeniknęła myśli syna, dość, że pewnego razu, pani Brodowiczowa kazała przywołać do siebie Jadwinię i wśród potocznej rozmowy, rzuciła kilka na pozór obojętnych uwag o biednych panienkach bez zajęcia, które o niczem innym nie myśla, jak tylko o łapaniu bogatych mężów. Jadwinię skamieniała zrazu na krześle, po chwili jednak uśmiechnąwszy się wesoło, potępiła zgodnie z panią Brodowiczową biedne panienki, nie myśląc o niczem innym, jak tylko o nastawianiu siodeł na bogatych mężów i w trzy tygodnie potem była już w domu państwa Bielskich.

Po nagłym wyjeździe Jadwini Henryk popadł w rozpacz, a nie mogąc nigdzie i w niczem znaleźć spokoju i zapomnienia, napisał list do niej. Wszakże był jej krownym i znał ją od dziecka, a to stanowiło dostateczny powód do nawiązania korespondencji. W liście nie oświadczył się wprawdzie, ale z po za przejrzystych osłonek, Jadwiga powinna była zrozumieć, jak bardzo cierpiał i tęsknił. Tymczasem minął tydzień, minął miesiąc,

a odpowiedzi na list nie było. Dlaczego?... Tego Henryk zrozumieć nie mógł, tak samo, jak nie mógł pojąć, dlaczego wyjechała, jak również dlaczego w chwili pożegnania przerwała z nim serdeczną rozmowę i wybiegła z pokoju. Widocznie nad tem wszystkim zaciężyła jakaś tajemnica. Po miesiącu wystylizował wprawdzie drugi list, jeszcze cieplejszy, jeszcze przejrzystszy — lecz tego już nie wysłał. Coś mu w duszy szepotało, iż nie wolno gwałtem przerywać miłozenia Jadwini, skoro ona sama nie życzy sobie tego. Śmierć matki, śmierć osoby bardzo bliskiej, a w dodatku śmierć oglądana, rzechy można, oko w oko, zagrała na jego nerwach nowym akordem, a ten akord nowy, przykry, dotąd nieznanym, stłumił po części poprzednią melodyę, rozbrzmiewającą w jego duszy.

Aby przerwać długie godziny męczących rozmyślań, począł pomagać ojcu w zarządzie i znalazł w żarliwej pracy pewną ulgę.

III.

Obok browaru Gralińskiego, wybudował swego czasu Brodowicz, na żądanie żony, bardzo ładny, piętrowy dworek, a raczej pałacyk. Oddzielił go od browaru żelaznymi sztachetami o złożonych głowkach, otoczył ogrodem kwiatowym, zaciemnił modrzewiami i akacjami, słowem gwoli zadowolenia kaprysu smętny i wiecznie niezadowolonej małżonki, stworzył cacko w rodzaju wil kąpielowych. A gdy i to jeszcze nie wystarczało, doczepił po pewnym czasie do ogrodu kwiatowego kawał gminnej tkli

ze stawem i kępą i przemienił ją w ciągu kilku lat w mały park, nie posiadający co prawda odwiecznych lip, grabów i jesionów, ale do przechadzek bardzo wygodny i nad stawkiem prawdziwie malowniczy.

Po śmierci Brodowiczowej pałacyk opustoszał. Całe pierwsze piętro i lewe skrzydło parteru stało pustką, gdyż ojciec i syn pozostali w swych dawnych czterech pokojach w parterze i prawie nie zaglądali na górę, gdzie się mieściły urządzone z przepychem saloni i baduary nieboszczki.

Korzystając z tego, doktor Warmiski wyprosił sobie w prawem skrzydle pałacyku jedną salę na czytelnię podmajstrzych, która mieściła się dotąd w ciemnej i wilgotnej hali obok słodowni, atoli całe piętro pozostało nadal bez użytku, jako pamiątka po zmarłej.

W parę miesięcy po Brodowiczowej, umiał także stary Raszycki, współwłaściciel browaru i młyna, zostawiając wdowę i trzynastoletnią córkę na opiece Brodowicza. Ponięważ Grzędą nie opłacała się Raszyckim, wdowa zaś nie rozumiała się zupełnie na gospodarce rolnej, więc Brodowicz poradził jej, aby zniszczony majątek sprzedała lub wydzierżawiła, sama zaś sprowadziła się do Gralina i zajęła dawne mieszkanie po śp. Brodowiczowej. Wdowa zgodziła się chętnie na propozycję i sprzedawszy Grzędę panu Marcinowi Wojnowskiemu, zjechała do Gralina z całym taborem mebli, papug, kanarków, piesków i kotów.

(C. d. n.)

lowanie utrzymania przy życiu związku okręgowego Pilzno-Ropczyce. Tenże utworzony po 2 posiedzeniach się rozwiązał. Łączący trzy powiaty związek okręgowy Przemysł-Mościska-Dobromil nie przedstawia żadnych wyraźnych śladów swej działalności.

Natomiast zwolna zaczyna się rozwijać działalność związków powiatowych, do końca roku 1899 w liczbie 26 założeń.

Wszystkie niemal związki powiatowe odbyły po myśli statutu towarzystwa zgromadzenia powiatowe, w szczególności w Jasle (cztery), w Monasterzyskach (w obecności 300 członków), w Samborze (dwa), w Rzeszowie (cztery) i w Tarnobrzegu przy udziale delegatów zarządu głównego.

W szczególności związek jasielski odbył wiec gospodarskie w Dębowcu, Frysztaku i Kolańczykach.

Zjazd Kółek rolniczych w Wielosiu połączony był z wystawą przeglądową bydła i z pierwszą wystawą rolniczo-przemysłową powiatu. Do nagrody dla wystawców Rady powiatowej wpłynęło 150 k., od Tow. rolniczego krakowskiego 320 k. i od zarządu głównego 5 dukatów. Wystawcom udzielono nadto 5 listów pochwalnych.

W zjeździe Kółek rolniczych w Samborze, w połączeniu z próbą czyszczenia zboża i losowaniem narzędzi rolniczych, wzięło udział 200 członków Kółek rolniczych także z powiatów drohobyczkiego, starsamborskiego i rudeckiego.

Związki powiatowe w Jarosławiu, Samborze, Sokalu i Tarnobrzegu zamianowały meżów zaufania a w szczególności związek samborski zorganizował biuro powiatowe. Zapomocą tych nowych organów Towarzystwa, których użyteczność uznały Kółka rolnicze, dokonano ilustracji poszczególnych Kółek i prowadzonych przez nich przedsiębiorstw handlowych.

Związki buczacki i lańcucki zaprowadziły szkółki drzew owocowych a w szczególności pierwszy z nich w siedzibie Kółka rolniczego w Baryszu, drugi zaś wydzierżawił przeszło 2 morgi ogrodu pod Łanucutem i założył dla członków Kółek powiatu szkółkę owocową. Koszta utrzymania szkółki i dzierżawy pokrywa w przeważnej mierze rozsprzedaż warzyw.

Biuro związku samborskiego dostarczyło członkom Kółek 5165 kg. soli bydłowej za 618 k. i 16 wagonów nawozów sztucznych za 14.359 k. Biuro to postarało się o zaprowadzenie w Kółkach jednolitych ksiąg handlowych i administracyjnych.

Związek myślenicki sprowadził dla Kółek 5 wagonów nawozów sztucznych i 20 beczek nafty. Tenże pośredniczył 5 kółkom przy wydzierżawieniu prawa propinacji a 4 kółkom ułatwił zaprowadzenie specjalnych spółek handlowo-przemysłowych.

Za poradą tegoż związku członkowie Kółka rolniczego w Krzywaczce zajęli się drenowaniem swych gruntów na podstawie udzielonych im planów i wskazówek.

Pozostają jeszcze do zaznaczenia i oceny działalności najwyższego organu Towarzystwa „Kółek rolniczych” tj. Zarządu głównego.

Fundusze Towarzystwa, którymi Zarząd główny w roku 1899 rozporządzał, wykazane są w tegoż sprawozdaniu w sumie 34.350 koron.

Na nie złożyły się następujące wpływy:
Dotacja krajowa 20.400 k.
Subwencja państwa 10.500 „
Zasiłki Reprezentacji powiat. 450 „
Wkładki członków wspierających 1.500 „
Inne przygodne wpływy 1.500 „

Fundusze te zostały zwiększone w roku 1900 dodatkowo przyznana subwencja państwa, przeznaczoną specjalnie na cele handlowe Towarzystwa 6.400 k., tudzież w myśl uchwały Sejmu krajowego z 3 maja 1900 przyznana przez Wydział krajowy z funduszu krajowego dodatkową subwencją specjalnie przeznaczoną dla wydawnictwa Przewodnika Kółek rolniczych w kwocie 800 k.

Sposób użycia funduszy zawiera dołączone do sprawozdania Zarządu głównego zamknięcie rachunków, które wykazuje saldo na rok 1900 w kwocie 2.393 k. 50 h.

Z czynności Towarzystwa, należących do zakresu zarządu głównego, których gros wykonania ciąży na biurze centralnym i lustratorach rolniczych i handlowych, zasługują na zaznaczenie przede wszystkim następujące.

Lustratorowie gospodarstw włościańskich mianowicie jeden krajowy i pięciu okręgowych z ramienia zarządu głównego dawali pouczenia w 225 miejscowościach w obecności 12.674 słuchaczy. Ciż sami byli pomocni w urzędzeniu wzorowych gnojowni w 11 miejscowościach kosztem 664 k. z ogólnych funduszy Towarzystwa.

Dwóch lustratorów handlowych, których wyniki działalności powyżej zostały przedstawione, dokonali ilustracji w sklepach Kółek rolniczych, tudzież na żądanie stowarzyszeń zarobkowych i gospodarskich w Towarzystwach handlowych w Dębicy i w Gorlicach.

Biuro centralne zarządu głównego ułatwiło 106 kółkom rolniczym nabycie nasion do zasiewów wiosennych za 30.232 k. z dopłatą z ogólnych funduszy 2.393 k.

Łosamo uratwienie otrzymały Kółka rolnicze, które za pośrednictwem zarządu głównego sprowadziły maszyny i narzędzia rolnicze za 4.641 k., doznając 15 do 20 proc. opustu z cen fabrycznych.

W ciągu całego roku 1899 tak jak przedtem trwały praktyczne kursa handlowe w Czernichowie co 4 miesiące odnawiane, z których 19 uczniów ukończyło szkołę, a z nich 7 umieściło się w sklepach Kółek rolniczych. Do kosztów utrzymania z ogólnych funduszy Towarzystwa przyczyniła się kuratorja fundacji Jana Towarnickiego zasiłkiem 700 k.

Kierownik biura prowadził redakcję „Przewodnika Kółek rolniczych”. Rozmiary tego dwutygodnika w roku 1899 rozszerzono i pismo co do treści ulepszone. Ze względu, że „Przewodnik Kółek rolniczych” jest organem Kółek rolniczych, wielce pożądanym będzie skąpe dotąd informacje z działalności Towarzystwa, a w pierwszym rzędzie z czynności Kółek rolniczych znacznie rozszerzyć, choćby nawet z mniejszą utratą artykułów więcej ogólnej treści.

Stało się zadość chwale zeszłorocznej Rady ogólnej w Krakowie i od 1 stycznia b. r. wychodzi półrocznikowy dodatek po rusku do „Przewodnika Kółek rolniczych” bez zwiększenia prenumeraty, wynoszącej jak pierwiej 2 kor.

Czytelnie Kółek rolniczych zasilone zostały z ogólnych funduszy Towarzystwa 3475 dziełkami przedewszystkiem rolniczymi, tudzież nowymi nakładami Towarzystwa.

Ze spraw organizacyjnych Towarzystwa niewątpliwie jedna z najważniejszych jest sprawa gruntownej reformy działalności Towarzystwa na polu rolnictwa, szczegółowo omawiana i przyjęta na plenarnem posiedzeniu Zarządu głównego wedle uchwalonego programu na następujących zasadach:

1) Zakładanie pól demonstracyjnych i doświadczalnych w celu rozpowszechnienia pomiędzy członkami Kółek rolniczych odpowiednich dla danej okolicy roślin pastewnych; wprowadzenie lepszych odmian zbóż i innych roślin gospodarskich; wypróbowanie działań rozmaitych nawozów; zastosowanie lepszych sposobów uprawy; zakładanie również próbnych łąk i pastwisk.

2) Urządzanie konkursów gospodarstw włościańskich z nagrodami dla najlepszych w pieniądzu lub narzędziach rolniczych.

3) Urządzanie wystaw narzędzi, nasion, nawozów itp. podczas zjazdów powiatowych i ogólnej Rady.

4) Udzielanie informacji członkom Kółek rolniczych we wszystkich kwestiach, dotyczących gospodarstwa wiejskiego.

5) Badanie szczegółowe potrzeb ekonomicznych i technicznych gospodarstw włościańskich i przedstawienia tychże w wyżej wymienionych referatach.

W celu przeprowadzenia tego programu, zarząd główny postanowił zorganizować przy centralnem biurze osobny oddział rolniczy. W myśl tejże uchwały w skład oddziału rolniczego wejdzie dwóch inspektorów, fachowych rolników, posiadających wyższe wykształcenie rolnicze i jeden asystent.

Następstwem uchwały zarządu głównego było zwinienie dotychczasowych lustratorów rolniczych krajowego i okręgowych i zamianowanie wyżej wspomnianych inspektorów.

Wiele jeszcze spraw, a przede wszystkim, odnoszących się w myśl nowego statutu do wewnętrznej organizacji towarzystwa „Kółek rolniczych”, tudzież dotyczących działalności handlowej Towarzystwa — o których osobno pomówimy — pozostaje w sferze projektów, w części z braku funduszy potrzebnych do ich urzeczywistnienia, w części z powodu, że siły zarządu głównego, składającego się obecnie z 38 członków, nie są należycie użytkowane.

Zawsze jednak po bliższem rozpatrzeniu sprawozdania Zarządu głównego z czynności za r. 1899, nabiera się przeświadczenie, że Kółka rolnicze coraz więcej rozwijając swą wielce pożyteczną pracę, skutecznie przyczynią się do polepszenia doli ludu.

Mniemamy, że zbytecznym byłoby zachęcać ludzi dobrej woli, bez względu nawet na ich zapatrywania, aby czynnie popierali Kółka rolnicze.

Wypadki w Chinach.

Seymour.

Wyprawa Seymoura do Pekinu jest w historii wypraw nowożytnych dlatego, że dzielny admirał, chcąc jak najszybciej stanąć w Pekinie, nie maszerował w szyku bojowym przez kraj nieprzyjacielski, ale jechał koleją. Był to krok niesłychanie ryzykowny, który mógł wprawdzie ocalić zagrożonych w Pekinie Europejczyków, ale mógł również dzielnego ich wybawcę przyprawić o nieuchronną zgubę. Los jednak wybrał tym razem złoty środek. Seymoura zatrzymały bandy Bekserów, posilkowane przez wojsko chińskie na ostatniej stacyi przed Pekinem, w Amting, skąd wyparty go znowu ku Tientsinowi.

Krótką historią pochodzącego Seymoura na Pekin przedstawia się, jak następuje: Dnia 13 z. m. kilkanaście pociągów wywiozło wojsko Seymoura z Tientsinu ku Pekinowi. Jeszcze tego samego dnia pierwszy pociąg pancerny, stanowiący niejako awangardę całego tego *par excellence* modernistycznego „pochodu” napadli Bokserowie, ale dziesiątkowani pociskami z dział Maxima, uznali za stosowne się cofnąć.

Wobec tego kolumna europejska poczęła się podsuwać dalej. Nazajutrz ze stacyi Langfang, która znajduje się w połowie drogi z Tientsinu do Pekinu przyszło do ponownego starcia. Zakończyło się ono także porażką Chińczyków, którzy nauczeni doświadczeniem, wpadli na jedynie racjonalny pomysł taktyczny i zniszczyli tor kolejowy za Seymourem, odcinając mu w ten sposób odwrót. Admirał angielski nie zważając na to, parł naprzód, tak, że dnia 18-go z. m. stanął już w Amting o 20 km. od Pekinu. Tu jednak znalazł linię kolejową tak uszkodzoną, że o dalszem posuwaniu się koleją, nie można było nawet myśleć. Wobec tego opuścił Seymour pociągi i pomaszerował na Wschód do Jangtsunu nad Peihem. Manewr ten był tembardziej konieczny, że Chińczycy zdobyli tymczasem za Langfangiem dwa pociągi z prowiantem i lazaretem, przeznaczonym dla Seymoura. Z Jangtsunu odpłynęła też pierwsza łódź do Tientsinu z rannymi, niosąc smutną wiadomość o niepowodzeniu i strasznym niebezpieczeństwie, w jakim się oddział europejski znajduje. Było to dnia 19 zm. Od tego czasu rozpoczyna się odwrót Seymoura lewym brzegiem rzeki Peiha bardzo gęste zaludnionym. Odwrót ten, to szereg krwawych walk i utarek.

Europejczyccy odnoszą w nim wprawdzie zwycięstwa, ale płacą za nie bardzo drogo, bo każdą piędź ziemi potrzeba zdobywać bagnietem. Nic więc dziwnego, że smutny ten odwrót odbywał się bardzo powoli, że potrzeba było aż pięciu dni i nocy nieustannej walki, aby przebić się przez bandy rozwyrzanych Chińczyków na przestrzeni trzystu kilometrów, tak, że dopiero 24 z. m. udało się Seymourowi stanąć pod arsenalem tientsińskim na wschód od samego Tientsinu. Tu jednak przywitały go znowu wojska chińskie morderezym ogniem swojej artylerji. Sytuacja była straszliwa. Europejczyccy, prawie zupełnie pozbawieni armat, musieli ratować się tylko bohaterstwem. Z bohaterstwem więc rzucili się na arsenał. Po półgodzinnej piekielnej walce arsenał był już w ręku Europejczyków, którzy znaleźli tam kilkanaście doskonałych armat, dużo amunicji i trochę prowiantu. Była to twierdza, w której Seymour mógł się zamknąć i kilka dni wytrzymać, oczekując pomocy z Tientsinu, która też rzeczywiście dnia 25 z. m. nadeszła, znajdując admirała w okropnym stanie z 231 rannymi, których musiał wozić ze sobą w całej tej swojej straszliwej wędrówce. Na drugi dzień po nadejściu odsieczy podpalili Europejczyccy arsenał, a Seymour cofnął się do Tientsinu. Niezwykle jednak strawił pożar olbrzymie te budowle chińskie, skoro 27 z. m. wojska europejskie musiały je zdobywać na nowo.

Na tem kończy się pochód Seymoura, który przecierpiawszy niewysłowione męki, przebywszy przez 13 dni wśród najbezwzględniejszych nieprzyjaciół, powrócił do Tientsinu nie tylko bez posłów, ale nawet bez jakiegokolwiek o nich wiadomości.

Wojsko jego przez cały ten czas żywiło się ryżem i piło brudną żółtą wodę z Peiha. Wśród straszliwego upału i nieustannego gwizdu kul chińskich, musieli bohaterzy żołnierze i marynarze walczyć i równocześnie pełnić przy rannych swych towarzyszach obowiązki siostr miłosierdzia. Mimo tego wszystkiego jednak wyprawa Seymoura ma tylko wartość eksperymentu. Europa przekonała się, że pogadany dotychczas żołnierz chiński, umie walczyć, jak lew, skoro w żyłach mongolska krew zagra. Chińczycy bowiem mimo ciągłych porażek i kolosalnych strat walczą ciągle bez wytchnienia z ogromnem poświęceniem.

Mocarstwa wobec Chin.

Agencja Hawasa ogłosiła onegdaj kilka szczegółów, odnoszących się do stanowiska, które mocarstwa europejskie wobec Chin zajmą zamierzają. Otóż ciągle jeszcze trwa zamiar utrzymania w cesarstwie niebieskiem *status quo*, tak pod względem politycznym, jak i handlowym. Kwestya gwarancji za spokój ze strony rządu chińskiego, ustąpiła miejsca innej kwestyi, a mianowicie sprawie wysyłki wojska na wschód. Według depesz agencji Hawasa, zgodzono się na wysłanie do Chin 80.000 żołnierzy, w czem Rosya i Japonia, jako bezpośrednie sąsiadki niefortunnego cesarstwa, mają mieć po 12.000, Anglia 10.000, Francya 8.000, a inne mocarstwa, mianowicie Niemcy, Ameryka, Austria i Włochy po 5.000 żołnierzy. Cyfry te jednak nie zgadzają się z łączną sumą 82.000 żołnierzy, bo dodane do siebie dają zaledwie 62.000. Omyłka tkwi tu prawdopodobnie w wiadomości, że Rosya i Japonia zamiast po 20.000, mają wysłać do Chin tylko po 12.000 żołnierzy.

Według wiadomości, pochodzących z wspomnianego źródła, miał już cały syberyjski korpus rosyjski przekroczyć granicę chińską, a skieruje się ku Port

Arthurowi i Liaotangowi, skoro wieści o wybuchającym tam powstaniu przeciw Rosyanom znajdą potwierdzenie.

Koło Tientsinu.

Pod Tientsinem stoi 15.000 gotowego do boju wojska europejskiego. Oddział ten uwolnił Seymoura, a obecnie znajduje się pod komendą pułkownika rosyjskiego Sestella. W skład oddziału wchodzi 3200 Anglików, 1300 Niemców, 4500 Rosyan, 500 Francuzów, 200 Włochów, 150 żołnierzy austriackich, 3300 Japończyków, 330 Amerykanów, a oprócz tego załoga Tientsina w sile 300 ludzi i 500 Francuzów z Saigon.

Cała ta siła stacza obecnie utarczki z cofającymi się na północ Bokserami, poczem oczyszczeni okolice Tientsinu, wyruszy brzegiem Peiha ku Pekinowi, o ile nowe jakieś nie zajdą wypadki, któreby wpłynęły na zmianę tego planu.

Na świeże powietrze!

W ostatnim dziesiątku lat zrobiono i u nas kilka kroków naprzód w sprawie higieny. Zwrót ten zawdzięczać należy prądowi czasu nieco humanitarniejszemu, który każe szanować kapitał, życie i zdrowie jednostek, dla zdrowia i sily społeczeństwa, bez względu na „jakość“ tych jednostek. Powoli zaczynamy się zbliżać do zrozumienia prawdy, że dla interesów ludzkości całej i społeczeństwa każdego zarówno drogim i cennym powinno być życie robotnika, jak przedsiębiorcy, włościanina, jak właściciela dóbr, urzędnika, jak wojskowego, sługi, jak i księdza.

Różnie stanu śmierć nie zna, nie zna ich także ekonomia społeczna, która pod jeden sztychulec bierze wszystkich, czy to są wiecy, czy mały, nędzarze, czy pany.

Zadaniem mądrego gospodarstwa społecznego jest życie jednostek chronić i szanować, usawać zatem wszystko, co niekorzystnie wpływać na nie może, a przynajmniej zle to umniejszać.

Ażeby się do ideału warunków, w których człowiek normalny pracować powinien, zbliżyć, dążyć powinno społeczeństwo każde, porządnie zorganizowane, do spełnienia następujących kilku głównych postulatów:

1. Każdemu członkowi społeczeństwa zabezpieczyć należy możliwość pracowania w ogóle; 2. praca powinna się odbywać w warunkach, o ile możliwości, najhigienicznych; 3. każda praca powinna być uczciwie i odpowiednio wynagrodzona; 4. każdy człowiek powinien na wypadek niemożności pracowania, to znaczy i na starość, być zabezpieczonym.

Każdy z tych postulatów wymagałby osobnego omówienia. Dla nas przedmiotem dyskusji na dzisiaj jest sprawa higienicznych warunków pracy i życia, szczególnie zaś kwestya wyjazdów na t. zw. „świeże powietrze“.

Dotychczas było i jest jeszcze to zbytkiem, na który tylko ludzie zamożni mogą sobie pozwalać, ludzie żyjący ostatecznie w stosunkach bardzo higienicznych, bo mieszkający przestronnie, ubierający się dostatnie i odżywiający się dobrze. Natomiast ci, którym tych warunków właśnie brak, ludzie biedni, cisnący się wraz z całymi rodzinami w mieszkaniach, raczej na nazwę niż zasługujących, aniżeli na nazwę izb mieszkalnych, wdechujący w siebie miazmaty i zarazki chorób, legnące się w wilgoci i brudzie, nędzarze ci, dziesiątkowani przez tyfus głodowy i gruźlicę, o odżywianiu organizmów swoich górskim powietrzem, chyba marzyć nie mogą.

Czyście zwrócili kiedy uwagę na te gromady dzieci bez nazwiska i bez dachu, bladocią twarzącek przerażające i litość budzące? Snują się one gromadnie po ulicach miasta w odzieniu urągającym pojęciom o sukniach i ubraniu. Każde z nich niemal nosi w sobie zarodek suchot, bo urodziło się w nędzy, najpotężniejszej tej strasznej choroby przyjaciele. Wejdźmy do sal szkolnych. Na twarzączkach dzieci, które powinny kwitnąć rumieńcem zdrowia, wyczytasz już dzisiaj troskę i ból i starość przedwczesną. Wejdźmy do biur, fabryk i sklepów. Ileż tam uwidzieć przedwczesnie twarzą, ile zgarbionych pracą nad zielonym stolikiem postaci, ileżto razy z za lady czy warsztatu kaszel suchotniczy cię doleci?

Tym wszystkim potrzeba górskiego powietrza. Dla tych wszystkich paryasów dziedzicznych społeczeństwa potrzeba dla płuc schorzących balsamu i wzmocnienia zanikających sił organicznych.

Wysłać wszystkich na „świeże powietrze“, w góry, oczywiście trudno i przy najlepszej woli, wobec naszych stosunków, myśleć o tem nie można. Inne, szczęśliwe społeczeństwa, zorganizowane są pod tym względem istotnie świetnie i nie uchodzą tam wyjazd na lato, dla poratowania zdrowia, zupełnie za zbętek. Firmy handlowe i fabryczne wysyłają swoich współpracowników swoim kosztem na kurację do miejsc kąpielowych i klimatycznych, urzędnicy zaś mają własne sanatoria.

W Szwecji i Danii dziatwa szkół miejskich na wakacje rozjeżdża się po wsiach, idąc w gościnę do wieśniaków, dzieci wiejskie zaś jadą równocześnie do miast, gdzie znajdują pomieszczenie i opiekę w domach mieszczan. W ten sposób jedne zyskują zdrowie, drugie uzupełniają swoją oświatę Koszta podróży dzia-

tyw pokrywa rząd. U nas istnieje kilka kolonij dla dzieci, obejmujących razem, co najwyżej, 300 dzieci i to wszystko! Jakże nam daleko do tego postępu, co w Szwecji, Norwegii i Danii. A przecież nie tak o to trudno. Trochę dobrej woli i gorącej inicjatywy, a i u nas dopiąć możnaby znacznych w tym kierunku rezultatów. U nas ofiarności jest, z chlubą to stwierdzić należy, bardzo znaczna. Potrzeba ją tylko rozbudzić i do sery ludzkich umieć zapelować. Otworzą się one, jak skarbiec Seznama, na zakłęcia czarodzieja.

Chcielibyśmy być pod tym względem szczęśliwymi i zrobić dobry początek. Może myśl rzucona przez nas znajdzie odzew i może zorganizują się u nas towarzystwa humanitarne, które się zajmą wyszukaniem znanych ludzi na wsi, którzyby byli gotowi przyjąć do domów swoich dziatwę szkolną z miast, potrzebującą wytchnienia i wzmocnienia. Na pomoc rządowi liczyć oczywiście nie możemy, ten bowiem jest zajęty ważnymi kwestyami, czy stempel ma być przepisany po czesku, czy też po niemiecku, ale niechaj tu dziatła inicjatywa prywatna, która już tyle zrobiła dobrego. Niechaj powstają sanatoria i zakłady lecznicze dla ubogich w górskich okolicach klimatycznych. Ofiarności ludzi zamożnych, w tym kierunku może nierównie więcej być dodatnią i w skutki bogatą, aniżeli w każdym innym.

Od Administracji.

Czas odnowić prenumeratę.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekazach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

Każdy prenumerator otrzymuje co dzień nie arkusz (16 stronnic) powieści, względnie dzieła popularno-naukowego, jako bezpłatny dodatek.

W ten sposób z przeszło 300 arkuszy druku rocznie (kilkadziesiąt tomów) utworzy się w ciągu krótkiego czasu **Bibliotekę „Słowa Polskiego“** złożoną z doborowych dzieł zarówno oryginalnych, jak tłumaczonych.

Dotychczas wyszły druku: Dickensa: „Noc wigilijna“ i „Dzwony“, powieść H. G. Wellsa „Człowiek niewidzialny“, powieść Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z rodu marzycieli“ trzytomowa powieść kryminalna z rosyjskiego: J. Panamarjowa „Wnuczka wróżki“, dwutomowa powieść Walerego Łozińskiego „Zaklęty dwór“, oraz opowieść dziejowa St. Schnür-Peplowskiego p. t. „Wódz legionistów“, Augusta Wilkońskiego „Ramoty i ramotki“, Gorkiego „Nowele“, a obecnie drukujemy Izydora Kuncewicza „Moi znajomi“.

Przygotowane do druku, ukazą się już w najbliższym czasie w „**Bibliotece Słowa Polskiego**“ powieści: Rossowskiego, Kuncewicza, Łozińskiego, hr. Łosia, M. Marczewskiego, Chłędowskiego, Orkana, Rodziewiczówny, Rzewuskiego, Wilkońskiego, z tłumaczeń zaś: Rellstaba, Savage'a, May'a, Mikszatha, Kiplinga i t. d.

Okladki do biblioteki Słowa Polskiego, płócienne, z ozdobnymi wyciskami można nabywać w naszej administracji, ul. Chęrczyzyny l. 17, po cenie:

20 helerów w miejscu.
30 helerów na prowincję.
Za zaliczką nie wysyła się, a jedynie po nadesłaniu należytości.

Kronika miejscowa.

Lwów, 2 lipca.

Jutro.
— 3 lipca. Wtorek, Heliodora. — Mefodyja.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 12, zachód o godz. 7 minut 56.
— O godzinie w pół do 8 wieczorem w teatrze hr. Skarbka: „Gejsza“.

W zeszłym tygodniu odbyło się zakończenie roku szkolnego w wyższym zakładzie wychowawczo-naukowym p. Amelii d'Endel w obecności p. inspektora szkolnego Fafary i licznie zgromadzonych gości.

Popis uczenie wypadł ku ogólnemu zadowoleniu zebranych, co najlepiej świadczy o gruntownem traktowaniu nauki. Na wystawie uczenie znajdowały się ozdobne hafty i talce, rzeźbki i malowidła.

Brak dozoru dzieciom przy zabawie, jest ustawicznym powodem licznych wypadków. Wczoraj po

godz. 4 popołudniu pod wóz kolei elektrycznej nr. 5, u zbiegu ulic Zybiłkiewicza i Mikołaja, wszedł najspokojniej na tor kolei nieświadomy niebezpieczeństwa trzyletni dzieciak. Wóz zbliżający się do przystanku był w pelnym ruchu. Przechodnie i jadąca publiczność oniemiała z przerażenia. Przytomny kierownik wozu zdołał wstrzymać wóz hamulcem i prądem przeciwnym.

Dzieciak, dotykając niemal nosem platformy, przypatrywał się dalej spokojnie liczbie 5 i dopiero jakiś akademik roztrzącił przechodzących i zabrał dzieciaka z toru.

Tyle smutnych wypadków zdarza się rok rocznie na ulicach miasta, skutkiem braku dozoru nad dziećmi, a mimo nawoływania prasy i kar wymierzanych przez odnośne władze rodzicom, lekkomyślność nie ustaje. Zakładamy „Związki“ i „Kolonie“ dla słabych, a silne, zdrowe dzieci, żywe i ruchliwe, narażamy lekkomyślnie na niebezpieczeństwo utraty życia lub kalectwa.

Przy libacyi w jednej z szynkowni lwowskich złamano wczoraj rękę zarobnikowi Wiktorowi Klitowskiemu. Jeden z towarzyszy zabawy w przystępie dobrego humoru uderzył go halbą w rękę i złamał ją. Tow. ratunkowe opatrzyło go i oddało opiece domowej.

Obląkaną, służącą Kasię N., odebrała wczoraj jedna z przechodzących pań znęcającej się nad nią gawiedzi ulicznej i odprowadziła ją do Towarzystwa ratunkowego, skąd mimo oporu chorej, odwieziono ją na obserwację do szpitala powszechnego.

Koń dorożkarski spłoszył się wczoraj popołudniu w ulicy Sykstuskiej. W dorożce jechały dwie kobiety. Jedna z nich, p. Katarzyna Dziadkowska, przerażona, wyskoczyła z dorożki i złamała nogę w kolanie. Pogotowie Tow. ratunkowego udzieliło jej pierwszej pomocy i odwiozło do domu.

Ogień kominowy wybuchł wczoraj o godzinie 2 popołud. w zabudowaniach parafialnych kościoła św. Antoniego, przy ulicy Łyczakowskiej.

Przejechanie. 60-letni starszec Krzysztof Cenknier wpadł przy ulicy Karola Ludwika pod koła wozu, które go przejechały. Tow. ratunkowe skonstatowawszy otrząs mózgowy, przewiozło nieszczęśliwego do szpitala powszechnego.

Z drabiny spadł wczoraj w Rynku subjekt handlowy, Pordes Wolf. Spuszczając rulety, stracił równowagę i spadł. Pogotowie Tow. ratunkowego, skonstatowawszy otrząsł mózgowy, przewiozło go do mieszkania i oddało opiece domowej.

Pestki. Na chodnikach poczynają ukazywać się pestki, rzucane bezmyślnie przez amatorów owoców. Stać się one mogą przyczyną wypadków, pociągających za sobą złamanie albo zwichnięcie ręki lub nogi.

Czy nie lepiej byłoby, jeżeli już koniecznie chce ktoś jeść owoce na mieście, rzucać pestki na środek ulicy, gdzie wkrótce zostaną zmiażdżone kołami pojazdów i kopytami koni?

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr + 17° R

Kronika krajowa.

Z Krakowa donoszą nam: Sekcja prawnicza magistratu krakowskiego wzmocniona prawnikami Rady miejskiej odbyła w sobotę wieczorem posiedzenie nad sprawą wyborów do Rady miejskiej i zastanawiała się, czy obecnie wybory mogą być przeprowadzone na mocy dotychczasowego statutu. Po długiej dyskusyi, sekcyja wzmocniona uznała, że obecna Rada miejska istnieje nadal prawnie (?), aż do przeprowadzenia nowych wyborów i dlatego doradziła sekcyje p. prezydentowi, aby nie rozpisywał nowych wyborów dlatego, że nowy statut wyborczy może być rychło zatwierdzony. Uchwaliło też, aby pan prezydent jak najrychlejszą powyższą sekcyję Rady miejskiej o odroczeniu nowych wyborów, podał do wiadomości namiestnictwa, oraz Wydziału krajowego.

Z Przemysła piszą nam: Uroczystość rozdania świadectw odbyła się w gimnazjum polskiem w Przemyslu dnia 26 czerwca. Aulę gimnazjalną po brzegi wypełniła młodzież szkolna. Po solemnym nabożeństwie i odśpiewaniu „Te Deum“, przemawiał do abiturjentów dyrektor zakładu.

Tego samego dnia wieczorem podejmowali maturzyści swoich profesorów wraz z dyrektorem uczną pojęgalną w pięknie udekorowanej sali „Hotelu Victoria“. Posypały się płomiennie mówki i toasty, przemówiły „serca“, wypowiedziano niejedną myśl górną i wzniosłą, godną wileńskich filaretów i filomatów. Poważny, a mimo to serdeczny nastrój był znów dowodem, że ziarno szlachetne rzucone, umiejętnie w młodościane serca plon wydaje bujny i piękny, że młodzież nasza prowadzona z taktem i miłością przywiązuje się szczerze do szkoły i swych nauczycieli. Piękną ilustracją takiego przywiązania była ostatnia lekcyja języka polskiego w klasie VIII. Na piękne toasty i przemówienia maturzystów: Pleskacza, Stampfla, Mazurkiewicza, Petyniaka, Prowińskiego, Splawskiego i Szymusika; odpowiadał dyrektor zakładu radca Piątkiewicz, oraz profesorowie: Kossowicz, Kąsinowski i Górski. Na szczególnie uznanie zasługują produkcye deklamacyjne i wokalne maturzystów: Mossoczego i Bojarskiego. Wśród wesołej zabawy nie zapomniano o uciśnionej braci na kresach; abiturjent Mazurkiewicz zebrał od biesiadników 40 kor. na rzecz polskiego gimnazjum w Cieszynie.

„Haya“ antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w flaszkach po 2 kor. i 1 kor. 20 hel
Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie, Kaźmierzowska 26.

Wakująca tutaj od trzech lat posada sekretarza Rady powiatowej została na pełnem posiedzeniu Rady powiatowej w d. 28 bm. obsadzoną. Nadano ją p. Kwiatkowskiemu, urzędnikowi Wydziału krajowego we Lwowie. Poważna atoli liczba członków Rady, bo dziewięciu, chciała mieć dotychczasowego zastępcę sekretarza, p. Krzywdę, sekretarzem, który urząd ten dotąd sprawował wzorowo. W dyskusji nad tą sprawą zarzucono Wydziałowi, że przekroczył ramy konkursu, rozpisanego na posadę sekretarza, ponieważ zamiast płacy w wysokości 3600 koron, podanej w warunkach konkursu, dla p. Kwiatkowskiego specjalnie podniósł ją do 6000 koron, bez względu na szczytne fundusze powiatu, tak, że zachodzi obawa, iż z uszczerbkiem dla gmin wypadnie podnieść znowu dodatki do podatków.

Głos przemyski, na którego zagięła parol prokuratora państwa, przenosi redakcję i wydawnictwo do Lwowa. W ostatnich czasach redaktor i drukarz *Głosu* odpowiadali każdego dnia przed sądem za jakieś przewinienia prasowe z różnym wynikiem wprawdzie, zawsze jednak spora liczba nałożonych grzywien, a może i inne wpływy, zniewoliły właściciela drukarni do wypowiedzenia druku redakcyi *Głosu*.

Zatarg magistratu przemyskiego z ruskim teatrem. Ruskim teatr narodowy wydzierżawił salę teatralną na „Górze Zamkowej“ na szereg przedstawień. Bufet wydzierżawiono jednemu z miejscowych restauratorów. W niedzielę, 24 czerwca, zjawił się w bufecie teatralnym inspektor policyi targowej p. Wojtasiewicz, w cywilnem ubraniu, bez żadnej legitymacyi i nakazał natychmiast usunąć się bufeciariuszowi, ponieważ — jak się wyraził — p. burmistrz komu innemu nakazał szynkować piwo i wódkę. Zastępca dyrektora, p. Józef Poliszczuk, stanął w obronie bufeciariusza, tłumacząc p. Wojtasiewiczowi, że dyrekcya teatru, wydzierżawiając gmach, ma prawo temu wydzierżawiccy bufet, komu się jej podoba. P. Wojtasiewicz reagował na te słowa bardzo drastycznie. P. Poliszczuk oświadczył wówczas, że nie zna p. Wojtasiewicza i żąda od niego wylegitymowania się. P. Wojtasiewicz wpadł wówczas w gniew i począł obrzucać p. Poliszczuka stekiem obelg, przytem traktując go per „ty“. Sprawa ta oparła się o burmistrza, który przyznał słusność p. Wojtasiewiczowi. Ludność rusińska miasta naszego uczuła się tą sprawą — i słusznie bardzo — dotkniętą.

Prasa antysemitka starała się tę sprawę rozdmuchać do rozmiarów jakiejś walki narodowościowej i religijnej — bufeciariusz bowiem był izraelitą — czem tylko doprowadziła do jeszcze większego rozdrażnienia.

Nowy Sącz. Rok szkolny w tutejszych szkołach ludowych i wydziałowej zakończony został onegdaj uroczystym popisem w obecności reprezentantów władz miejskich i inspektora szkolnego p. Zagrodzkiego. Bezpośrednio po popisie otwartą została w szkole im. Mickiewicza wystawa rysunków i okazów nauki zręczności uczniów szkoły wydziałowej. Szczególniejszą uwagę zwraca wystawa rysunków, obejmująca według trzech klas obszerne działy tak rysunków wolnoręcznych, jak geometrycznych, ugrupowane na licznych wzorach, wykonanych bądź to ołówkiem, bądź piórem, kredką i farbami. Niestrudzony nauczyciel rysunków szkoły wydziałowej i tut. gimnazjum p. Feliks Długoszewski, przekroczył nawet obowiązkowy plan nauki, przygotowując uczniów do wykonania ślicznych akwarelowych pejzażów, a urządzoną wystawą zjednał sobie zasłużone uznanie władz szkolnych i publiczności.

Naukę zręczności prowadził p. Karol Choraży i licznymi, gustownie wykonanymi okazami, zdobniętymi salę wystawową, zaznaczył znakomity postęp w tej zaniedbanej u nas gałęzi nauki.

Tutejszy lekarz kolejowy, dr. Kozubski, wyśiadając z powozu, upadł tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Po udzieleniu mu pomocy przez dra Siedleckiego, pozostawiono go opiece domowej.

Stanisławów. Zamiar godny za prawdę uznania powzięło tutejsze Towarzystwo „Oświaty ludowej“. Oto ustanowiło ono w łonie swoim komisję dla kupna i sprzedaży książek szkolnych i biuro tego pośrednictwa wprowadza już teraz, przed wakacjami szkolnymi, w życie. Towarzystwo „Oświaty ludowej“ uchroni tym sposobem młodzież szkolną od wyzysku, na jaką ta bywała narażona ze strony antykwary i niesumiennych handlarzy. Kupno i sprzedaż książek szkolnych odbywać się będzie pod ścisłym nadzorem owej komisyi, bez doliczania jakiegokolwiek zysku dla Towarzystwa, wobec czego ubodzy uczniowie będą się mogli zaopatrywać w podręczniki szkolne nierównie taniej aniżeli gdzieindziej. W wypadkach godnych uwzględnienia, Towarzystwo przyjdzie z pomocą uczącej się młodzieży przez bezpłatne rozdzielanie pewnej liczby książek. Spodziewać się należy, iż zarówno władze, jak niemniej cała publiczność przyjdzie z życzliwą pomocą Towarzystwu w jego pięknych zamiarach.

Onegdaj odbył się tutaj popis szkoły muzycznej znanej pianistki pani Adelman-Majewskiej. Gra uczenie i uczniów wykazała bardzo dodatnie rezultaty, o stosunku zaś uczenie do swej mistrzyni świadczyła wymownie owacya, zgotowana przez młode panienki nauczycielce swojej na tym popisie.

Halicz. Dnia 30 czerwca o godzinie 5 popołudniu wybuchł w śródmieściu, w dzielnicy najobficiej

zabudowanej przeważnie domami chrześcijańskimi groźny pożar, rozniesiony nieostrożnością dzieci, który przy sprzyjającym zachodnim wietrze objął w oka mgnieniu całą realność mieszczanina Pasznickiego.

Z niezwykłym pośpiechem zmobilizowana straż pożarna stanęła w ezas na miejscu i zdołała, pracując z największym wysiłkiem przez 3 godziny, rozhucać żywo! umiejscowić.

Przy tej sposobności podnieść należy zasługi naczelnika tutejszej straży pożarnej p. Juliusza Ormieszowskiego, który umiętnością i energizmem kierownictwem, narażając przy tem swoją własną osobę na niebezpieczeństwo, głównie przyczynił się do przeszkodzenia dalszemu rozszerzeniu się pożaru. Jemu też setki rodzin zawdzięczają obecnie swój iście cudowny ratunek. Wartość spalonych budynków, które nie były ubezpieczone, wynosi 4000 koron.

Z ziem polskich.

Polskie gimnazjum w Cieszynie. Wpisy uczniów do I klasy gimnazjum w Cieszynie odbędą się będą dnia 13 lipca, w piątek od godz. 8—12 przed południem i od godz. 2—4 popołudniu; egzamin wstępny zaś odbywać się będzie 14 lipca, w sobotę od godziny 8 do 11 pisemny, a od godz. 11—12 przed południem i od 2 aż do ukończenia popołudniu. Taksa wstępna 2 zł. 10 ct., datek na zbiory naukowe i na przybory do zabaw 1 zł. 20 ct., na papier do zadań 3 ct. — razem 3 zł. 33 ct. Uczniowie nowo wstępujący mają przybyć w towarzystwie rodziców albo ich zastępców i wykazać się metryką, oraz świadectwem ostatniemu szkoły ludowej, jeżeli do niej uczęszczali. Wpisy do I klasy po wakacjach odbywać się będą 16 września, w niedzielę, od godziny 9 do 12 przedpołudniem i od 2 do 4 po południu, egzamin wstępny 17 września, w poniedziałek od 8 rano aż do ukończenia. Warunki takie same, jak przed wakacjami. *Parylak Piotr*, dyrektor gimnazjum polskiego w Cieszynie.

Towarzystwo ochrony kobiet w Warszawie. W imieniu dwudziestu podpisanych na podaniu osób, Gustaw hr. Przezdziecki złożył władzy do zatwierdzenia projekt Towarzystwa ochrony kobiet w Warszawie. Wbrew przyjętemu na razie wnioskowi p. St. Libickiego, ażeby Towarzystwo było wyłącznie katolickie, założyciele jego powrócili do pierwotnego projektu i nadali mu nazwę chrześcijańskiego.

Automaty w Warszawie. Magistrat m. Warszawy dozwolił p. Benjaminowi Milwitskiemu na ustalenie sposobem próby na początek automatów do sprzedaży różnych drobnych wyrobów tytoniowych, cukierkowych, perfumeryjnych i toaletowych w trzech ogrodach miejskich: Saskim, Krasińskich i w Parku Praskim.

Automaty te będą białe, ozdobne, z napisami w dwóch językach.

Same przyrządy sprowadzone będą w liczbie 200 na razie z Ameryki i Niemiec. Wszystkie wyroby w nich umieszczane do sprzedaży, będą krajowe, więc papierosy, czekolada i czekoladki, cukierki, igły, perfumy, zapalki itp. drobiazgi, w cenie od kop. 5 do 15 najwyżej.

P. Milwitski jest specjalistą, z fachem swoim obznajomionym w Ameryce.

Miastu zobowiązał się zapłacić po 1 rbl. na miesiąc od każdego automatu i usunąć je z miejsc, gdzie będą ustawione, na każde zawołanie.

Ażeby uniknąć zaśmiecania ogrodów papierem od zawinięć i tutek, kilku ludzi zajętych będzie na koszt przedsiębiorstwa zbieraniem tych odpadków w okolo automatów.

Z czasem mają być utworzone automaty ze stereoskopami, wagan i itp.

Rozstrzygnięcie konkursu. Warszawska delegacya architektoniczna ogłosiła w nr. 6 *Przeglądu technicznego* z r. b. trzeci z kolei konkurs publiczny, tym razem na projekt domu mieszkalnego przy zbiegu alei Ujazdowskiej, ul. Mokotowskiej i placu św. Aleksandra na posesyi braci Karszo-Siedlewskich. Jakoż nadeszła prac 29.

Sąd konkursowy, po ich rozpatrzeniu, wydał wyrok następujący:

Nagrodę I. (rs. 900) przyznano pp. Stanisławowi Rogóyskiemu i Józefowi Mazurkiewiczowi z Warszawy za projekt pod godłem „Corso“.

Nagrodę II. (rs. 500) pp. Stanisławowi Grochowiczowi i Teofilowi Wisniewskiemu z Warszawy, godło „Trójliść“ (znak rysunkowy).

Nagrodę III. (rs. 300) p. Stanisławowi Weissowi z Warszawy (godło „Va banque“).

Nagrodę III. spólrzedną (rs. 300) pp. Piotrowi Brukalskiemu i Ottonowi Gedligowi z Łodzi (godło „Amen“).

Nadto przyznano wzmianki zaszczytne projektem pod godłami: „Jeszcze raz“, „Jagiellończyk“ i „Marka poeztowa w kole“.

Wypadek kolejowy. W Gnieźnie na dworcu przejechała lokomotywa do przesuwania wagonów asystenta kolejowego Roberta Nieselta w wieku 41 lat. Śmierć nastąpiła w kilku godzinach. Nieszczęśliwy pozostawił wdowę i czworo nieletnich dzieci.

Morderca własnej żony. W Katowicach niejaki Żok czy Czok zgłosił się do policyi i sam oskarżył się o zamordowanie swej żony. Co do przyczyn opowiedział między innymi, że żona utrzymywała, pomimo napominania, z pewnym innym człowiekiem niedozwolone stosunki, że mu nie chciała dać 50 feników na fajkę (!), że skutkiem tego wywiązała się kłótnia, która tak smutny miała koniec.

Rzetelny dłużnik. Do byłego profesora w Warszawie p. Jana Aspisa, liczącego obecnie 91 lat życia, zgłosił się w tych dniach były jego uczeń, liczący lat 70. z prośbą, aby p. Aspis przyjął od niego kwotę rb. 18, pochodzącą z należności za lekcye w ilości jednego rubla, do którego doliczywszy procent za lat 52, wyniosło to kwotę rb. 18. Sędziwy profesor, rozczulony wyjątkowym postępkiem i pamięcią swego ucznia, kwotę rzeczoną przyjął i rozdzielił ubogim.

Dzielnia niewiasta. W tych dniach właścicielka fabryki w Kole, p. Ostrowska, przechadzając się nad brzegami Warty i widząc tonącą 18-letnią Chaję Brzeską, rzuciła się w ubraniu w nurty rzeki i z narażeniem własnego życia uratowała idącą już na dno ofiarę nieostrożności.

„Na gapę“. Na kolei wiedeńskiej kontrolorowie ruchu w dniu 15 z. m. w pociągach osobowych zatrzymali 1.278 pasażerów bez biletów, lub z niedostatecznie opłaconymi biletami. Jazda „na gapę“ kwitnie więc na tej kolei w dalszym ciągu.

Bezpieczeństwo w pociągach. Jak donosi *Warsz. Dniow.*, wypadek zamordowania p. Wołodkiewiczowej w pociągu kolei południowo-zachodnich wywołał rozporządzenie świeżo wydane przez naczelnika ruchu kolei nadwiślańskich. Poleca ono, aby konduktorowie jak najczęściej obchodzili wagony i zagłądali do przedziałów. Oprócz tego liczba konduktorów w pociągach pocztowych ma być pomnożoną.

Rękopisów redakcyi nie zwraca. Agentów do zbierania ogłoszeń nie wysyłamy. Prosimy umawiać się o nie wprost z administracyą przy ulicy Chorażczyznej l. 17.

Na wszelkie zapytania odpowiada administracya tylko po otrzymaniu 10 h. matki lub karty korespondencyjnej.

Prosimy o wyraźne wypisywanie adresów nowych prenumeratorów, oraz o nalepianie na przekładach opaskowych adresów dotychczasowych prenumeratorów.

„W półcieniu“. Taki tytuł nosi świeżo wydany nakładem Księgarni Polskiej nowy poczet szkiców i obrazków St. Rossowskiego. (80 str. 254. — Cena 1 złr. 50 ct.) — Tęgoż autora powieść z życia dziennikarzy pn. „Moja córka“ i nowy zbiór poezyi pn. „Psyche“ do nabycia we wszystkich księgarniach.

Panoramę Raelawic na placu powystawowym zwiędzać można codziennie za zniżoną opłatą wstępu po 25 centów od osoby, a w grupach, złożonych przynajmniej z 50 osób, po 10 cent. od osoby.

Skrypta rachunkowości ogólnej i państwowej według obecnych wykładów na uniwersytecie nadradcy skarbu T. Klusika do nabycia wyłącznie u Bronisława Sędzimir, Lwów, Ochronek l. 1. Cena całości 16 kor.

Do nabycia w Administracyi Słowa Polskiego następujące dzieła i broszury: Józef Maskoff „Zasłoni las“, tomów 2. Cena 6 kor. Stanisław Rossowski „Moja córka“. Cena 2 kor. 50 hal. Stanisław Rossowski „Psyche“ zbiór poezyi. Cena 3 kor. Abgar-Soltan „Panna Siekierzanka“. Cena 2 kor. „Przewodnik do kapiel“. Cena 1 kor. „Przygotowania wojenne Rosyi“. Cena 1 kor. Zmogas „Barekowscey“. Cena 5 kor.

Panów adwokatów i lekarzy, tak ze Lwowa, jak z prowincyi, upraszamy w ich własnym interesie o łaskawe podanie nam swych dokładnych adresów, a to celem pomieszczenia ich w „Kalendarzu Słowa Polskiego“, który pojawi się z końcem sierpnia br.

Gabryelski (Krzysztofory, Kraków) sprzedaje nowe fortepiany od złr. 300, nowe pianina od złr. 200, nowe harmonie od złr. 50.

Zapiski artystyczne i literackie.

Repertuar teatru hr. Skarbka: Dzisiaj 2 bm. nie będzie przedstawienia.

We wtorek pierwsze przedstawienie operetki po powrocie ze Stanisławowa: „Gejsza“, operetka w 3 aktach Sidnej Jonesa z panią Kliszewską i panną Schuppówną w głównych rolach.

We środę 4 b m. po raz 32: „Lalka“, operetka w trzech aktach Audrana.

We czwartek 5 b. m.: „Girofle-Girofla“, opera komiczna w 3 aktach Lecoqua.

W piątek 6 bm. nie będzie przedstawienia.

W sobotę 7 bm.: „Szatani na ziemi“, czarodziejsko-komiczna opera w 4 aktach Soupego.

W niedzielę 8 bm.: „Biedna dziewczyna“, krotoczwila ze śpiewami w 4 aktach Krenna.

Ceny miejsc na przedstawienia operetkowe będą w mieście lipcu niższe od cen zwykłych dramatu.

W Krynicy pierwsze przedstawienie we czwartek 5 bm. „Dom otwarty“, komedia w 3 aktach Michała Baluckiego.

„Tygodnika Narodowego“ nr. 2 dowodzi wymownie, że nowy redaktor tego pisma, p. Klemens Kolakowski, zamierza wspomniane pismo wznieść na takie wyżyny, by odpowiadało ono potrzebom inteligentnych czytelników, którym nie wystarcza pokariz duchowy podawany przez prasę codzienną. Wszystkiemu ważniejszemu kwestye chwili znalazły tu omówienie. W szeregu artykułów znajdujemy między innymi ostry protest J. Gorczycy, przeciwko hegemonii literatury i sztuki warszawskiej, a poniżeniu lwowskiej. Dział lite-

poleca w wielkim wyborze

Rekawiczki niciane Ferdynand Güttler,

Lwów, ulica Halicka l. 20.

Pończochy saskie damskie i dziecięce

acki bardzo bogaty, dźwierz przewagę dzięki nie tylko bfitości, lecz także jakości.

Gerhard Hauptmann pisze nowy dramat „t. „Rosa mistica“. Bohaterką ma być kobieta współczesna, wychowawca trochę Hedy Gabler, trochę Nietzschego „nad kobietą“; osi jej zachowanie się wobec silnej, przewrotnej i światowej namiętności. Berliński „teatr niemiecki“ ma sztukę tę wystawić najbliższej zimy.

W założeniu swoim utwór ten zbliża się wiele do planu powieści, który za bytności swej we Lwowie rozsuwał Sienkiewicz. Ciekawem byłoby opracowanie tego samego tematu przez wielkiego idealistę i antytezy jego — nieublaganego naturalistę!

Z obcych stron.

Na wystawie paryskiej nowy wypadek zdarzył się przed paru dniami. Wodociąg miejski o średnicy 60 ctm. pękł nagle na rogu ulicy La Motte Picquet i ulicy de Suffren. Wywołało to znaczny popłoch, gdyż woda zalała sklepienie pod pawilonem, przytykającym do wystawy hiszpańskiej, uszkadzając część przedmiotów tu wystawionych. Zanim można było temu przeszkodzić, wylew dostał się do hali maszyn, dochodząc aż do hal des Fetes, nie sprawiając tu na szczęście poważniejszych szkód. W ulicy de Suffren zalane są liczne piwnice. Komisarjat wystawy jakoteż służba miejska przedsięwzięły natychmiast potrzebne środki ku naprawieniu szybkiemu pękniętego wodociągu.

Świętokradztwo. W mieście Reims we Francji, na rogu ulicy du Jard, znajdował się od r. 1873 na murze wielki krucyfiks, zawieszony w miejsce poprzedniego misyjnego krzyża z roku 1825. Krucyfiks został ufundowany drogą składek publicznych, i wszystkie władze, które przez ćwierć wieku rządziły miastem, szanowały go. Dopiero obecnemu merowi p. Arnould krucyfiks nie dawał spokoju.

W piątek 8 bm. o godzinie 6 rano zwołał robotników i polecił im zdjąć krucyfiks. Zebrał się ogromny tłum ludzi, głośno protestujących przeciw takiemu gwałtowi. Nie to jednak nie pomogło, krucyfiks zdjęto i ułożono na taczki. Tłum coraz głośniejszą przybierał postawę; kobiety płacząc, poklekały. Policja przybiegła i głośniej protestujących aresztowała, innych rozpędziła. Krzyż zaś odwieziono na taczkach na dziedziniec domu bankiera Bourrier. Katolicy w Reims założyli protest przeciw temu gwałtowi. Protest ten opatrzone tysiącami podpisów, odesłano do ministerstwa.

Samobójstwo. Z Olomuńca donoszą: Na drodze ze Św. Kopeczka do Radikowa, zastrzeliła się d. 27 bm. nieznana, elegancko ubrana, 24-letnia kobieta. Na półgodziny przed samobójstwem, rozmawiała w Św. Kopeczku z kilku mieszkańcami i po mowie poznać było, że jest Polką. Kto jest samobójczynią i skąd przybyła, nie wiadomo. Nie znaleziono przy niej żadnych dokumentów.

Zamordowanie dziennikarza. Skutkiem polemiki dziennikarskiej, profesor Berlioz, redaktor *Ora* wychodzącego w Palermo, posłał sekundantów adwokatowi Alfano, dyrektorowi pisma humorystycznego *Papioł*. Ponieważ Alfano wyzwania nie przyjął, przeto Berlioz czyhał na niego na ulicy i celnym strzałem, wymierzonym prosto w serce, położył go trupem na miejscu. Obarzona publiczność zbita mordercę tak silnie, że policja uratowała go na wpół żywego.

Długoletni kontrakt. Niezwykły kontrakt zawarł w tych dniach w Anglii rząd francuski. Oto gmach ambasady francuskiej w Londynie okazał się za szeszupły, tak, iż zjawiała się potrzeba powiększenia pałacu, wychodzącego na Hyde Park. Należało zakupić kawałek przyległego gruntu, który, jako należący do pewnego stowarzyszenia zakonnego, sprzedany być nie może według angielskich praw obowiązujących. Poradzono sobie więc w ten sposób, iż wydzierzawiono plac potrzebny na 999 lat, czyli do r. 2899. Takiego kontraktu żaden z rejentów chyba nie sporządził.

Śmiertelność pomiędzy dziećmi w Berlinie z początkiem czerwca ogromnie przybrała rozmiar. Podczas gdy od 20 do 26 maja 160 dzieci umarło, wynosiła liczba wypadków śmierci pomiędzy dziećmi od 27 maja do 2 czerwca już 203, a od 3 do 9 czerwca nawet 231. Największą liczbę osiągnęła śmiertelność w dniu 5 czerwca, bo 62 wypadków.

Podczas wielkich wyścigów cyklowych urządzonych w Moguncyi z okazji uroczystości na cześć Gutenberga, przewróciły się w ostatnim biegu trzy tandemy, przyczem dwóch jeźdźców poniosło bardzo ciężkie obrażenia, czterech cięższe. Śmiertelnie raniłony jest też mały chłopiec, którego jeden z tandemów przejechał.

W Daimatowie (gub. besarabska), w miejscowym klasztorze żeńskim, rozegrała się straszna scena. Do klasztoru przyjechała chwilowo z Pokrowska siostra przełożonej klasztoru Ariadna. Gdy obie siedziały przy kolacji, przez okno wpadł Dymitry Podberemych i schwytawszy leżący na stole widelec, pokłął nim p. Ariadnę, a gdy ta upadła na podłogę, wyklął jej oczy i odgryzł palec. Zaaresztowany złoczyńca objaśnia, że był to akt zemsty za to, że p. Ariadna odmówiła wydania za mąż swej córki za niego.

Proces o spadek po słynnym muzyku Janie Brahmsie, który zmarł dnia 3 kwietnia 1897, toczy się obecnie w Wiedniu. Trzy partie występują z pretensjami, a mianowicie: wiedeńskie Towarzystwo przyjaciół muzyki, wiedeńskie Towarzystwo pensyjne i pomocowe muzyków imienia Czernego, wreszcie 19 ~~zawziętych~~ ~~zawziętych~~. Majątek składa się z gotówki

w kwocie 210.000 zlr., biblioteki, rękopisów, autografów itp.

Cuda tysiąca i jednej nocy czekają zwiedzających wystawę paryską w tak zw. „Palais des Illusions“ położonym w dziale pałacu elektryczności, noszącym także nazwę „Salle des Glaces“. Jej urządzenie polega na takim ustawieniu lusterek w sześciobokach i w przymach, że wśród nich traci człowiek poczucie rzeczywistości. Po chwili ciemnej nocy rzucają nagle projektory z podziemia całe snopy barwnych świateł, wśród których unoszą się sztuczne motyle, widziane w nieskończenie pomnożonej liczbie, wśród niespodzianych zjawisk świetlnych, zwierciadłami wywołanych. Siły 150 koni wymaga potrzebna tam ilość światła.

Na śmierć. Na śmierć skazał berliński sąd przysięgłych gurnarza Janicke'go, który — jak w swoim czasie obszernie pisaliśmy — jako „czarnoksiężnik“ wywabiał Ludwikę Bergner nad jezioro i tam wśród różnych zakłęd dął jej trucizny, pod pozorem, że gdy owo „lekarstwo“ wypije, zaśnie, a obudzwszy się zastanie obok siebie kochanką z półmilionem marek, który ją zaślubi. Latwowierna 32-letnia dziewczyna zawierzyła oszustowi, a wypiwszy spreparowany przez niego płyn, w kilku minutach wyzionęła ducha. Takie zabobony kwitną w stolicy rzekomo najbardziej cywilizowanego państwa.

Doktorem filozofii został obecnie w Wiedniu niejaki Horna ze Złata z Czech. Był on czeladnikiem piekarskim, ale uczył się pokątnie ciągle i pilnie aż w końcu zdał egzamin do wyższego gimnazjum. Rzucił piekarstwo i dokończył studyów po części w Pradze po części w Wiedniu.

Szalony zakład zrobiło dwóch Wiedeńczyków z pewnym właścicielem kawiarni również z Wiednia. Założyli się o 5.000 kor., że z Wiednia pieszo pójdą do Paryża, a przez całą tę drogę (około 1.350 kilometrów) będą kulać i pchać przed sobą beczkę objętości 7 hektolitrow, a ciężką 4 centnary. Na beczce ma być wyrzeźbiony rok 1900, dalej herb m. Wiednia i Paryża i imiona tych dwu zakładców. Droga ma prowadzić przez Mnichów (Monachium) i Strasburg i ma być przebyta w 50 dniach.

W kaplicy zakonnej z klasztoru św. Józefa z Chny (w Paryżu) przystępowała po raz pierwszy do komunii św. 11-letnia dziewczynka, córka pierwszego lekarza szpitala św. Józefa, p. Tison. Nieostrożnie zbliżyła ona gorejącą świecę, jaką niosła w rękę, do welonu, który się płomieniem zajął, a w końcu i cały jej ubiór. Zanim zdołano ogień na niej ugasić, już była strasznie poparzoną. Odniesiono ją zaraz na łóżko, gdzie po 24 godzinach, w otoczeniu zboliałych rodziców i krewnych, którzy jej ani na chwilę nie odstępowali, rozstała się z tym światem.

Ruch przyjezdnych w Paryżu. Od czasu otwarcia wystawy, t. j. od 15 kwietnia do 15 czerwca przybyło na dworzec kolei Północnej 1,468,419 podróżnych, wobec 1,238,956 w tym samym okresie czasu w r. 1899, czyli o 18-50% więcej. Na dworcach kolei wschodnich naliczono w ciągu maja 1,371,840 podróżnych — o 118,492 więcej niż w maju r. 1899; na zachodzie, na dworzec St. Lazare i Montparnasse przybyło około 1,009,272 podróżnych, wobec 764,560 w r. 1899, czyli, że tutaj ruch przyjezdnych powiększył się o 31 pre.

Telefoniczne i telegraficzne depesze „Słowa Polskiego“.

Z sytuacji.

Praga, 2 lipca. Komitet wykonawczy wierno-konstytucyjnej wielkiej własności odbył pod przewodnictwem hr. Oswalda Thuna posiedzenie; obecnym był także minister handlu, Baernreither. Obradowano nad sytuacją polityczną; uchwał nie powzięto żadnych.

Zaślubiny arc. Franciszka Ferdynanda.

Reichstadt, 2 lipca. Wczoraj przez cały dzień padał tu deszcz; liczne tłumy ciekawych mieszkańców Reichstadtu zebrały się przed zamkiem. Arcyksiężna Franciszka Ferdynand, widząc, iż moknął on na deszczu, kazał ich wpuścić do środka zamku. Wywołało to bardzo sympatyczne dla arcyksięcia wrażenie na mieszkańcach.

Ogólną uwagę zwracała wczoraj toaletą narzeczonej arcyksięcia Fr. Ferdynanda, obecnie księżnej Hohenberg.

Miała ona na sobie białą atlasową suknię z długim trenem. Girlandy sukni były z mirtu i z kwiatów pomarańczowych.

Księżna Hohenberg miała na sobie stanik z prawdziwych koronek. W ręce trzymała bukiet z mirtu. Manszet bukietu był również z prawdziwych koronek.

Na głowie miała panna młoda dyadem z brylantów, podarunek cesarza Franciszka Józefa.

W dyadem wplecione były również gałązki mirtu i kwiaty pomarańczowe. Do tego dyadem również przyczepiony był welon, który sięgał aż do stóp.

Arcyksiężniczki wszystkie były bez kapeluszy. Miały one we włosach dyademy brylantowe. Ubranie były w letnie suknie.

Arcyksiężę miał na sobie mundur generalski i krzyż orderu św. Szezepana

Podczas przyjęcia nadszedł telegram od cesarza z życzeniami dla nowożeńców.

Zaburzenia w teatrze.

Praga, 2 lipca. Wczoraj w tutejszym niemieckim teatrze, podczas premiery sztuki „Rodzina Wawrow“, przyszło do bardzo burzliwych scen, które były jeszcze burzliwsze, niż we Wiedniu, na tem samym przedstawieniu.

Podczas przedstawienia zaczęli śpiewać socjaliści pieśni robotnicze. Przyszło do bójki, w której zraniono dwóch aktorów. Dopiero policja musiała przywrócić jaki taki spokój, poczem przedstawienie odegrano do końca.

Zamordowanie niemieckiego ambasadora.

Berlin, 2 lipca. Niemiecki konsul w Czifu telegrafuje: Nasz ambasador w Pekinie został dn. 18 czerwca zamordowany.

Londyn, 2 lipca. Biuro Reutersa donosi z Czifu pod datą 1 lipca: Niemiecki poseł w Pekinie, Ketteler został dnia 18 czerwca zamordowany, w chwili, gdy udawał się do Czungliamenn. Dnia 23 czerwca jeszcze trzy poselstwa były nietknięte.

Berlin, 2 lipca. Potwierdzona urzędowo wiadomość o zamordowaniu niem. ambasadora w Pekinie wywołała tu wielkie rozgoryczenie. Obawiają się, iż sprawa chińska przybierze wskutek tego charakter bardzo groźny i że cesarz będzie to uważał za *casus belli*.

Z powodu tej wiadomości zaniechał cesarz podróży na Północ.

Wojna z Chinami.

Tulon, 2 lipca. Okręt przewozowy z wojskami pomocniczymi odpłynął do Chin.

Petersburg, 2 lipca. Minister wojny Kuropatkin otrzymał od admirała Alekseja następujący telegram z Taku 30 czerwca: Wojska zagraniczne szturmowały arsenal w Tientsinie, który służy Bokserom za silną podstawę operacyjną. Bokserowie wyrządzili znaczne szkody dzielniczy zagranicznej w Tientsinie.

Szangaj, 2 lipca. Jak słychać ze źródeł urzędowych, Chinczycy zbroją się dalej przeciw cudzoziemcom.

Napady i rozboje.

Konstantynopol, 2 lipca. W okolicy Thera piał trzech żołnierzy tureccy, między nimi jeden oficer napadli i obrabowali pewnego niemieckiego poddanego nazwiskiem Kastending. Niemiecki ambasador zawiadomił o tem władze.

Jak donoszą ze źródeł serbskich, Albańczycy napadli i zrabowali miejscowość Gyien. Wielu Serbów zostało zabitych.

Pożar doków.

Nowy Jork, 2 lipca. Ogólną liczbę osób, która straciła życie przy pożarze doków okrętowych w Hoboken obliczają na 200. Dotychczas znalezione 50 trupów urzędników północno-niemieckiego Lloyd. Nie sądzą, by pomiędzy ofiarami znajdowali się podróżni. W chwili, gdy na okręcie „Bremen“ wybuchł ogień, usłyszano silną detonację, której powodem była eksplozja. Okręt zachwiał się i zatonął.

Spalenie się trupa.

Wiedeń, 2 lipca. W II dzielnicy Leopoldstadt zdarzył się straszny wypadek. Pewnemu robotnikowi umarło dziecko. Położył on trupa na stole i postawił obok niego świecę, sam zaś wyszedł do doktora, aby go prosić na oględziny.

Przyszedłszy z powrotem do domu, zastał cały pokój w płomieniach. Trup dziecka się spalił.

Wiedeń, 2 lipca. Przy ciąganiu losów austriackich kredytowych padła główna wygrana w kwocie 300.000 koron na sery 1149, Nr. 81 wygrana 60.000 kor. na sery 135 Nr. 34, 30.000 kor. na sery 1333 Nr. 50 po 10.000 kor. wygrały losy, sery 2.250 Nr. 100 i sery 2.750 Nr. 47.

Berlin, 2 lipca. Sekretarz stanu hr. Buolow udał się do cesarza do Wilhelmshaf.

Kroniczka z ostatniej chwili.

Z bójki ulicznej. Wczoraj wieczorem około godziny 10-tej ulica Batorego oryginalny przedstawiała widok. Mimo spóźnionej nieco pory, kilkaset ludzi pchało się do bramy domu pod l. 38, gdzie miano zamordować stróża. Wiadomość że kolportowano nader gorączkowo i — jak łatwo domyśleć się — znajdowała ona łatwowiernych. Tymczasem rzecz cała przedstawiała się mniej jaskrawo, jakkolwiek bardzo brutalnie. Kilku lowelasów urządziło sobie schadzkę ze służącymi tejże kamienicy. Przed bramą, lub też w bramie domu nawet odbywały się „stacye“, gdzie pozwalano sobie na dość tłuste rozmowy i grubsze nieco żarty. Przeciwno tej praktyce wystąpił stróż domu, Józef Pelz, i został sromotnie obity. Żadano mu uderzeniami łasek kilka ran, które opatrywać musiała stacya ratunkowa. Sprawców pociągnięto do odpowiedzialności.

Charakterystycznym jest, że wśród najczynniejszych sprawców awantury znajdował się pewien auskultant sądowy, niejaki p. M.

NADEŚLANE.

Rubryka „NADEŚLANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Jako dobrą i pewną lokację

polecamy

- 4% Listy hipoteczne koronowe
- 4 1/2% Listy hipoteczne,
- 5% Listy hipoteczne premiiowane,
- 4% Listy Towarz. kred. ziemskiego,
- 4 1/2% Listy Banku krajowego,
- 4% Listy Banku krajowego,
- 5% Obligacje komunalne Banku kraj.
- 4% Pożyczkę krajową,
- 4% Gal. Obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.

Nadto polecamy

Akcyjne galic. Towarzystwa elektrycznego.

Papiery te sprzedajemy i kupujemy po najdokładniejszym kursie dziennym.

Kantor wymiany

c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego

Banku hipotecznego.

Dr. Juliusz Scherzmann

b. długoletni sekundarysz c. k. powszechnego szpitala we Wiedniu. ORDYNUJE w sezonie letnim w Karlsbadzie. Kreuzgasse „Insel Rügen“ 3153

Dr. W. Sadowski

ordynuje podczas lata jak dawniej u wód w Reichenhall (Villa SCHÖNHEIM) 3299

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródeł, wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Karlsstr. 27. 1351

Ogród Saski!

(dawniej pod „Sroka“)

ul. Tatarska 1. 3

stał się ulubionym miejscem rozrywki wieczornej.

Codzieln „teatr niemiecki“

koncert muzyki wojskowej. Kuchnia wyborowa, PIWO otomunieckie browaru mieszczańskiego w kolorze i smaku całkiem do piłznerskiego podobne. Stacja tramwaju konnego. 1873

Fr. VI. 573/99.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie

uwzględniając odwołanie zgłoszone przez skarżycielkę prywatną, firmę „Hoffmana fabryki krochmalu, towarzystwo akcyjne w Salzfuffen“, zastąpioną przez dra Józefa Ludwika Brunsteina, adwokata we Wiedniu, przeciw wyrokowi c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 21 marca 1900 Fr. VI. 573/99 którym Hermann recte Chaim Hersch Lichtblau występujący z §§. 24 i 23 w połączeniu z §. 25 ustawy o ochronie marek i §. 2 noweli do tejże ustawy winnym uznany i za takowy na grzywnę w kwocie 500 koron, ewentualnie w razie nieściągalności grzywny na areszt przez 50 dni skazany został — postanowił decyzyją z 9 maja 1900 wymierzoną karę na 1000 koron, ewentualnie na areszt przez 3 miesiące podwyższyć, co do reszty zaś ustępów wyrok powyższy niezmiennym pozostawić.

„Wyciąg ten potwierdza się jako zgodny z osnową wyroku tutejszo-sądowego i decyzyją c. k. Sądu krajowego wyższego powyż powołanych“.

C. k. Sąd obwodowy Oddział VI.

Tarnów, d. 23 czerwca 1900.

3599

Goląb.

OGŁOSZENIE.

Podaję do publicznej wiadomości, że nie jestem identyczny z Markusem Gottesmanem z Bolechowa, którego niewypłacalność w zeszłym tygodniu dzienniki ogłosiły. — Markus Gottesman, dzierżawca browaru parowego w Kamionce Strumiłowej. 3596

Dział ekonomiczny.

Depesze handlowe z d. 2 b. m.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sr.	placy:	127—	zjadaj:	128-12
Za 100 marek		58-50		58-80
Za 100 franków		9-50		9-60

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 2 lipca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7:30 do 7:80. Pszenica na termin — do — żyto gotowe 5:75 do 6:10. Żyto na termin — do — Owies obrotowy 5:75 do 6:— Owies na termin — do — Jęczmień pastewny 5:50 do 6:—, Jęczmień browar. 6:— do 6:50. Rzepak 11:— do 11:50. Rzepak nowy — do — Groch pastewny 6:— do 6:50 Groch do gotowania 7:50 do 12:— Wyka — do — Bobik 5:50 do 6:—, Hreczka 8:50 do 9:50. Kukurydza stara 6:40 do 6:75 Kukurydza nowa — do —, Cmiel za 56 kilo — do —, Konieczyna czerwona — do —, Konieczyna biała — do —, Konieczyna szwedzka — do — Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 lr. gotowy 18:50 do 19:—; puritas lampowy na termin 16:50 do 17:25.

Przy słabych obrotach tendencja niezmienna.

Wiedeń, 2 lipca. Dzisiaj o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 118:57, Renta majowa 97:60, Węgierska renta koronowa 91:95. Akcje kredytowe 691:—, Kredytowe węgierskie 725:—, Bank anglo-austriacki 289:—, Unionbank 569:—, Bankverein 504:—, Laenderbank 434:50, Kolej pań. 668:50, Lombardy 118:—, Elbenthal 473:—, Towarzystwo akcyjne broni 352:— Akcje tytoniowe 289:50 Alpin 475:1/2, Rima Muranya 554:—, Prager Eisen 1870:—, Losy tureckie 110:50 na wrzes. Ruble 255:—, 20-franków — Boden-Credit —, Tramwaje — Akcje gal. Banku hip. — 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —, 4% Listy zastaw. Banku kraj. —, Listy Tow. kredyt. ziemsk. —.

Tendencja lepsza.

Berlin, 2 lipca. O godzinie 12 m. 5 notowano: kredyty 214:90, Disconto Commandit 179:50.

Tendencja spokojna.

Wiedeń, 2 lipca. (Giełda zbożowa)

Pszonica na wiosnę (—15 maja) 0:— do 0:—, pszenica na maj czerwiec 0:— do 0:—, pszenica na jesień 8:04 do 8:05, żyto na wiosnę (—15 maja) 0:— do 0:—, żyto na maj czerwiec 0:— do 0:—, żyto na jesień 7:18 do 7:20, kukurydza na maj czerwiec 0:— do 0:—, kukurydza na czerwiec lipiec 0:— do 0:—, kukurydza na lipiec sierpień 5:80 do 5:82, kukurydza na sierpień wrzesień 0:— do 0:—, kukurydza na wrzesień październik 5:94 do 5:93, owies na wiosnę (—15 maja) 0:— do 0:—, owies na maj czerwiec 0:— do 0:—, owies na jesień 5:49 do 5:50, rzepak na sierpień wrzesień 13:35 do 13:45, olej rzepakowy na styczeń luty 1901 —, olej rzepakowy na wrzesień grudzień — do —.

Tendencja silna.

Pogoda piękna.

Budapeszt, 2 lipca. Pszenica na czerwiec 0:— do 0:—, na maj — do 0:—, na październik 7:77 do 7:78, żyto 0:— na maj — do 0:—, na październik 6:75 do 6:79, owies na maj 0:— do 0:—, na październik 5:17 do 5:18, kukurydza na maj 1901 4:79 do 4:80, na lipiec 5:62 do 5:64, rzepak na sierpień 12:90 do 12:95.

Oferty dostateczne.

Tendencja ograniczona.

Chęć słaba.

Piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 1 lipca.

W ogólnym położeniu tutejszego targu, jak i zagranicznych wybitniejsza zmiana nie zaszła. Usposobienie było wszędzie spokojniejsze, gdyż coraz liczniejsze wysyłki wojsk przez mocarstwa europejskie i zgodne ich dotąd postępowanie, ożywiają nadzieję na rychłe zakończenie wojny chińskiej. Zanim to jednak nie nastąpi, będą się partie spekulacyjne wystrzegać większych transakcyj, nie chcą się w danym razie narazić na straty, nie pozostające w żadnym stosunku do możliwej wygranej. Wszędzie jest też bardzo cicho, niby to lepiej, ale nikt nie chce temu dać odpowiedniego wyrazu. Najmniej tutejsza giełda, która i tak ma aż nadto troski, aby się tylko utrzymać przy obecnych kursach. bodaj przez lato, na jesień może przeciw złożyć się tak stosunki, że będzie można pójść w górę. Z pomiędzy dziesięciu obrotów wyróżniły się w dziale bankowym tylko austriackie i węgierskie kredyty żywymi obrotami; nieco lepiej było także z efektami transportowymi, gdyż pogłoski, jakoby ministerstwo kolejowe prywatnym towarzystwom żadnego podwyższenia taryf frachtowych przyznać nie zamierzało, okazały się nieprawdziwymi. Targ lokalny był mdo usposobiony, a efekta górnicze ciągle słabe pod wpływem ujemnych doniesień z Berlina, gdzie podwyższenie ceny żelaza w Glasgowie żadnego wrażenia nie zrobiło.

Targ bydła. Sprawozdanie zarządu targowego „Ogólnego związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie“ z odbytego na dniu 28. czerwca 1900. targu w Krakowie na Prądniku białym

Ogółem spędzono na targ 197 sztuk: 157 wołów opasowych, 3 buhaji, 34 krów, 3 cieląt.

Notowano ceny: Za woły tuczne 60—68, za krowy 140—200, za buhaje 62, za cielęta 16—30.

Targ bardzo ożywiony, wszystko sprzedano.

Brody, 28 czerwca. (Zboże). W bieżącym tygodniu na tutejszym targu zbożowym panowało dla żyta i pszenicy mdo usposobienie. Hreczka i proso cieszyły się żywym popytem. Groch był bardzo poszukiwany.

Dowozy z Rosji w tym tygodniu zmalały i wynosiły 3—4 wagonów dziennie.

Sprzedawano: pszenicę po 4:10 do 4:80 rubli, żyto z bliższych okolic rosyjskich po 3:10 do 3:80 rs., z dalszych zaś po 3:80—4:10 rub., hreczkę po 5:20 do 5:90 rub., proso po 4:60 do 5:20 rub., groch po — do — rub., groch do gotowania średniej jakości po 4:60 do 5:10 rub., gr. prima po 5:50 do 6:— rub., Wiktorya zielony po — do — rub., soczewicę po — do — rub., konopiane siemię po — do — rub.

Otręby pszenne po 3:10 do 3:20 rub., z bliższych okolic, po 3:30 rub. z dalszych okolic, otręby żytnie po 3:50 do 3:55 rub. z bliższych okolic, z dalszych zaś po 3:70 do 3:75 rub.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa. stacya kolejowa Brody.

Jagły produkcji tutejszych młynów po 10:— do 11:— zł. za 100 klg. brutto za netto.

Baku, 28 czerwca. (Nafta). Targ nafty wzmoził się w ostatnim czasie. Ze strony wywoźców ujawnia się nieco lepsza chęć kupna, wskutek tego wzrosła ilość transakcyj. Przy tem wszystkim popyt nie odpowiada podaży, która jest znaczna. Ceny wobec tego poprawiły się tylko o drobnostkę — płacono bowiem za produkt gotowy kop. 34—34 1/2 za pud bez akcyzy. Dowozy świeżego towaru były niewielkie, a transakcje dokonywały się przeważnie z późniejszą do stawą.

Szewski kurs majsterski. W czasie od 1. sierpnia do końca września r. b. odbędzie się we Lwowie całodzienny szewski kurs majsterski, na którym będzie systematycznie udzielana nauka następujących przedmiotów: a) budowa nogi, odlewki gipsowe, rysunki fachowe, branie miary, przykrawianie, ręczny wyrób części wierzchnich i spodnich; b) wyrób obuwia za pomocą najważniejszych maszyn ręcznych i nożnych, przy zastosowaniu nowoczesnych urządzeń technicznych; c) towaroznawstwo, przemysłowa buchalterya, stylistyka i kalkulacja.

Nauka będzie udzielana w dniach powszednich od godziny 8 rano do 12 w południe, tudzież od 2 do 6 ewentualnie do 7-mej popołudniu. Nauka jest bezpłatna.

Po bliższe informacje zgłaszać się należy do Wydziału krajowego, a to na ręce delegata p. Arnolda Nawratila.

Wojskowy magazyn prowiantowy we Lwowie rozpisal licytację, celem zapewnienia dostawy w drodze kontraktowej drzewa opałowego i węgla kamiennych dla stacyi: Krochów, Rawa ruska i Rohatyn, Czortków, Halicz, Tlumacz i Zaleszczyki; Nowa Żuczka i Radowce; Brody, Strusów, Tarnopol i Trembowla na czas od 1. września 1900 do 31. sierpnia 1901 r. Gminom, producentom, Kółkom rolniczym, przysługują szczególne ulgi.

Wypadki w Chinach i herbata. Współpracownik petersburskiej gazety *Nowosti* miał sposobność rozmawiać z p. Chomze, zarządzającym jedną firmą Tzin-Luń, jednym z najpoważniejszych przedsiębiorstw, prowadzących handel herbatą.

„Okolo 75% ogólnej ilości herbaty, konsumowanej w Rosji, idzie do nas drogą morską, reszta zaś drogą lądową przez Kalgan i Kiachę. Co do pierwszej, obawy być nie może, gdyż większa część transportu jest już obecnie w drodze, a trudno przypuścić, aby Chińczycy, wobec znacznej floty europejskiej na wodach chińskich, myśleli o korsarstwie. Inaczej niż się z herbatą, sprowadzaną do nas drogą lądową z Kalgan, Tun-Czao i Kiachy. Kupcom rosyjskim, którzy zakupili herbatę w tym roku w Chinach, grozi poważne niebezpieczeństwo, gdyż większą część zapasów trzeba będzie wieźć przez prowincje, w których dzisiaj szerzy się powstanie.

„Tym sposobem, o ile w jaknajkrótszym czasie nie będą wysłane posiłki wojskowe w stronę Kiachy, nasi handlujący herbatą skazani są na nieuniknione bankructwo.

„Jeżeli wreszcie — tak zakończył rozmowę p. Chomze — nie mogę panu wskazać wyraźnie przyczyn nieporządków, zaszłych w Chinach, to muszę panu oświadczyć, że nieporządki te są bardzo na rękę angielskim kupcom herbaty, którzy dążą do wprowadzenia w powszechne użycie herbaty cejlońskiej i dawno już marzą o poderwaniu rosyjskiego handlu herbatą.“

Zwracamy uwagę, że rozruchy srożą się w basenie zatoki Peczyljskiej, Kiachta zaś leży o 8.000 wiorst od Pekinu. W jaki zaś sposób postępek wojskowy w Kiachcie może zapewnić bezpieczeństwo transportom herbaty, znajdującym się dziś o 4.000 w. od tego punktu, tego zrozumieć nie możemy. Zdaje się, że chodzi tu o nie innego, jak tylko o skorzystanie z okoliczności i podniesienie ceny herbaty. Wymurzenia p. Chomze tłumaczymy sobie właśnie, jako przygotowanie publiczności do takiej podwyżki.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 1 lipca b. r.

S. Matkowski ze Stryja, Adolf Prisek z Trembowli, A. Matkowski z Wygody, K. Kozik z Wilna, L. Liczarski z Rosy, Józef Nelly z Holandji, S. ks. Jablonowski z Bursztyna, C. Szczepanowski z Rosy, W. Mazarski z Rosy, A. Jaciów z Turki, dr. A. Mogielnicki z Rohatyna, Rudolf Musil z Jarosławia, S. Juchnowicz z Kutkorza, Stefan Rucki z Kutkorza, J. Wieder A. Zweig z Krakowa, M. Herman z Jarosławia, J. Bodenheiser z Hamburga, H. Bocker z Odessy, O. Orłowski z Dzierżyna, K. Kozicki z Wesołej, Wł. Stojalowski z Budapesztu, K. Kozicki z Czolhany, Józef Roth z Wiednia, A. Robinsohn ze Stanisławowa, W. Leichtmann z Budapesztu, dr. S. Goldstern ze Stryja, H. hr. Lewicki z Bonowa, C. Andler ze Sokala.

COLOSSEUM

Teatr Rozmaitości pod dyrekcją ERNESTA THORNA.

Codziennie wielkie przedstawienie. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątek „High-Life“.

Bilety wcześniej są do nabycia w Biurze dzienników W-go Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

We Lwowie, przy ulicy Kaźmierzowskiej (obok szkoły św. Anny) — w nowym budynku



Przedstawienie Nowości

Sen Alchemika

Prolog transformacyjny z błyskawiczną zmianą osób całej sceny i rekwizytów.

I-szy debiut

Miss Edyty zagadkowa lunatykka.

Hydrea!!!

plywająca w wodzie żywa głowa ludzka.

Po raz pierwszy we Lwowie

TANCIO

wśród ognia i płomieni. Najnowsza kreacja MISS CLEO.

Niebywały sukces komiczny Mistrz BILLWARD

Najnowsze olbrzymie

ŻYWE FOTOGRAFIE Elektronotor, Vitascop, Miodny Proteusz, Pożar w Londynie.

Straszny Gość

wielka nowa pantomima włoskiego towarzyszka NELSON.

Nowa serya kolosalnych żywych obrazów z czasów dzieł sztuki

Pizesyeni zyciem. Klusownik w ucieczce. Dramat alpejski. Radość i boleść blazna. Zima. Córki szejka. Sw. Julia. Na wieczny spoczynek.

W kraju cudów

wodna feeria w bajecznym przepychu i wystaw. Olbrzymie wodospady. Tableaux vivants personalu dam.

Bilety wcześniej codziennie są do nabycia w skład papieru A. KLIMKIEWICZA, ul. Karola Ludwika 1 i od II do I goziny przy kasie teatru.

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. kartki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Amerykański tonograf z walcami, tanio do sprzedania. Adres pod biuro Plohna 3609

Austro złocone z konsolą do sprzedania. Adres pod Agencja dzienników pasaż Hausmanna. 3617

Łodownie pokojowe, wspaniałe cenne polecia Feliks Książkiewicz na wystawie okazów przemysłu krajowego i przy ul. Jagiellońskiej 18. 3591

Bryndza małowa znakomita lipiawska, ćwierć funta 8 ct. tylko w handlu Leonarda Soleckiego we Lwowie, ulica Batorego 2. Filia ul. Zielona 4. 2334

Prezerwatywy francuskie najlepszej jakości, wysyła dyskretnie handel galanteryjny Swaryczowski w Tarnopolu, tużin 1.50 12 zł 40 ct. najdelikatniejsze rybie 3, 4 i 6 złr. Towar świeży. 2321

Kupię Kasę wertheimowską używaną. Lwów Akademińska 14, II p. 3477

Maszyna do pisania Yost tanio do sprzedania. Pisemne zgłoszenia: Yost, p. rest. Lwów za okazaniem kwitu inseratowego. 3539

KAWA presto z Hamburga.

kg netto opłaconie za zaliczka lub nadstawem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar. Mocca perłowa K. 7.70

Estlinger & Co., Hamburg. 3392

Przeciw pięgom

pryszczom, opaleniu i nadaniu twarzy cery białej i matowej, najlepsza z istniejących bez wszelkich domieszek szkodliwych zdrowiu, jest pomada „DIBNESA“ słoik 35 ct.

Znakomity koniak

Francuski, kurwejny oznaczony na Wystawie lwowskiej, cała flaszka 3.50, pół flaszki 1.80, ćwierć flaszki 1 złr. — do nabycia tylko w handlu 2325

Leonarda Soleckiego

Lwów, ul. Batorego 2. Filia: ulica Zielona 4.

Fortepiany Schmidta (uczeń Bösendorfera) i Hamburgera za gotówkę lub w zamianie najtaniej: Karol Marecki (stary) Czarnieckiego 1. 2 (obok Hotelu warszawskiego). 3550

Interesy majątkowe i handlowe.

Dobra Łuka Mała

w powiecie skałackim, (805 morg. roli, 75 morg. łąk i pastwisk z gorzelnią) są do wydzierżawienia. Dzierżawca może nabyć inwentarze żywe i martwe. Blizsza wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Stanisława Bielińskiego we Lwowie, (ul. Trzeciego Maja 1. 2), albo w zarządzie dóbr Łuka mała — poczta w miejsu. 3610

Sadownicka. Realność lub 800 sągów, 32 frontu, tanio sprzedam. Wiadomość Błotna 10. 3604

Nłyn parowy w miejscowości Czarna, stacya kolej. państw. do wydzierżawienia za czynszem rocznym 2.500 złr. Zgłoszenia przyjmuje adv. Dr. Fiderkiewicz w Piłźnie. 3595

WILLA do sprzedania w uroczem klimatycznym położeniu, ogród, budynki przydatne na hotel, w pobliżu stacya kolejowa. Kowatowicz, Turka via Starrysambor. 3608

W Zakopanem

pierszorządny lokal na pensje, zaraz do wydzierżawienia. Adres: Polonia w Zakopanem. 3178

Wspólnika z średnim kapitałem, poszukuje do mego przedsiębiorstwa. Pewne zyski. Wspólna praca, Albin Krajowski, Lwów, Ormiańska 1. 8. 3519

Wspólnika z kapitałem poszukuje właściciel dobrze położonej i dobrze się rentującej fabryki maszyn rolniczych, wraz z warszatem reparacyjnym w Galicji, w celu umożliwienia racjonalniejszego i łatwiejszego prowadzenia tej fabryki. Informacya: Lwów, Brajerowska 8, parter, na prawo. 3558

Do wynajęcia lub do sprzedania, w zdrowym położeniu, wraz z piekarnią. Wiadomość Zakowska 56. 3576

Mieszkania i sklepy.

solnińskich 6. I. p. 3 pokoje z nyzą, kuchnią i spiżarnią — 2 pokoje z kuchnią. Wiadomość u właścicieli. 3600

Restauracya i ogród, 10 donia, ogród warzywny, zwany dawniej Hotel de Laus jest od 1 stycznia do wydzierżawienia Wiadomość restaurator na głównym dworcu. 3615

Dla letników!

14 pokoi na Gorec Soleckiej, 2 kilometry od miasta Drohobycza, 3 kilometry od Truskawca, wśród lasów szpilkowych, 25000 na miesiąc po 12 zł do 15 złr. wraz z opalem i meblami do wynajęcia. Blizsza wiadomość u Markusa Tachnera, Solec, poczta Drohobycz. 3606

1 pokój z kuchnią i 2 pokoje kawalerskie przy ul. Kurkowej 14 zaraz do wynajęcia 3482

Podborcach do wynajęcia pałac. Powietrze świeże. Wiadomość Eyzaków 145, Liczman. 3524

Urzednik kawaler, przystojny młody, lat 30, krakowianin, poszukuje mieszkania wraz z wiktami, posiedla, przy inteligentnej rodzinie, zaraz po cenie umiarkowanej. Zgłoszenia Sobieskiego 12, I. p., „S. R.“ 3581

W Brzuchowicach 2 pokoje z kuchnią, w osobnym domku, obok rampy kolejowej tanio do wynajęcia. Blizsza wiadom. w „Słowie“. 3588

Doniesienia różne.

Do oddania na własność chłopczyk 10-cio miesięczny Ferdynand, ładny, zdrowy. Wiadomość u T. Karoliny Makuch Domki Lichtenheima, Zamarystynów 401. 3592

Zadnego akceptu i żadnego skryptu dłużnego nie podpisałem, a zatem za prezentowany podobny dokument, jako fałszyfikat, płacić nie będę. 3597

Zdrowy i bez przechwałek dobry i tani wikt, podaje mleczarnia Sykstuska 31. (3580

Pesady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Młody, inteligentny człowiek i z śpiewem, poszukuje w kancelarych notaryalnych i adwokackich, w charakterze konespienta, atoli nie prawnik, mogący wykazać się dowodami skutecznego wyreżczenia szefów w kancelarych, nie mających kandydatów, posiadający większy zapas wiedzy i zdolności, poszukuje miejsca bądź w kancelaryi notaryalnej lub adwokackiej, bądź też w innej kancelaryi, czy to jakiego przedsiębiorstwa, fabryki, czy też większego majątku ziemskiego lub innej instytucji. Na życzenie referencye osób znanych i wpływowych Adres post.-r. „F. S.“ Krosno. 3593

Młoda panienka z muzyką i z śpiewem, poszukuje zaraz posady na czas wakacyj przez biuro Bedyńskiej, Lwów dom Andriolego. 3616

Nauczycielka ludowa poszukuje podczas wakacyj posady zupełnie bezpłatnej, przygotowując do niższych egzaminów, jedynie za utrzymanie. Łaskawe zgłoszenia pod „Praca“ p.-r. Schodnieca 3594

Uzdolniona panna w krawiectwie damskiej, przyjmie zajęcia w domu prywatnym p.-r. „Z. Z.“ 3601

Dyktaryusz obznajomiony z manipulacyą podatkową i owidencyjną, poszukuje posady. Adres: Saul Rosenmann Zydzaczów. 3565

Nęczyzna z szybkim piemem, mający egzamin tabularny, władający językiem polskim, ruskim i niemieckim, poszukuje zajęcia biurowego. Adres: Emeryt, Stanisławów, Belwederska 26. 3589

Młody rzędecz z kilkonastoletnią praktyką, należycie wykształcony w każdej gałęzi gospodarstwa, jakoteż gorzelni, locomobil, maszyn rolniczych itd., poszukuje odpowiednią posadę. Zgłoszenia przyjmuje Biuro żnienników C. Rałczera w Tarnopolu. 3533

b) Zaoferowane.

Dotrzebny jest gorzelnik z fachowem wykształceniem, któryby po skończeniu kampanii pomagał w gospodarstwie. Zgłaszać się Zarząd do Brzyszcze, Kolo Nowego Sącza. 3605

Oscaniczela (jubiler) do zakupu kładu zastawniczego poszukuje się. Zgłoszenia przyjmuje: W. Dobrzański Przemysł. 3607

Dotrzebny kasyer lub kassierka, pensya 1200 koron; kassierka 2.000 zł. Oferty „A.“ 2* p.-r. Lwów. 3484

Praktykanta do handlu kołnierznego i śniadaj z ukończoną I lub II gimnazjalną poszukuje Juliusz Holzer w Rzeszowie. 3225

Poszukuje zdolnych agentów asekuracyjnych za prowizyą do 18 procent. Zgłoszenia biuro Plohna, pod „F. K.“ Lwów. 3585

Adwokat Dr. Rares we Lwowie, poszukuje rutynowanego konespienta. 3525

Wychowanie i nauka.

Deutsche Bonne sucht sofort Stelle zu 1 oder 2 Kindern Gefällige Anträge erbeten unter „Bonn“, p. r., Tarnów. 3557



Płyty gumowe

Sznury gumowe do manlochów, Pierścienie gumowe, Płyty i sznury asbestowe, Sznury federweisowe i lojowe, Tektura na pakunki itp. poleca

ALOJZY 3183

HÜBNER

Lwów, Rynek 38.

Café-Royal

(RESTAURANT)

we Lwowie, ul. Hetmańska

(obok gmachu nowego teatru a vis à vis starego) rozszerzona i na wzór pierwszorzędných kawiarni europejskich z wielkim komfortem urządzona.

Napoje, przekąski i ciepłe potrawy tylko w najlepszej jakości. Piwo na szklanki tylko pilzneńskie.

Dla przejeżdżających i odjeżdżających w każdej porze dnia i nocy

świeże ciepłe potrawy.

Polecając się łaskawym względem Szan. P. T. Publiczności, kreślę się

Z szacunkiem 3571

Henryk Atlas.

L. 343.

Obwieszczenie.

Dnia 9 lipca 1900 przedpołudniem od 10 do 12 odbędzie się w kancelaryi Zboru izraelskiego w Tarnowie

publiczna licytacya

za pomocą ofert pisemnych, celem oddania w przedsiębiorstwo budowy ludowej łaźni izraelskiej.

Cena kosztorysu wynosi około 90.000 koron, od której stający do licytacyi złożyć mają 10 proc. jako wadyum, a to w gotowce, książeczkach Kasy oszczędności miasta Tarnowa, lub papierach wartościowych, popularne bezpieczeństwo mających, na ręce komisyi licytacyjnej.

Plany, kosztorys i warunki licytacyjno można przeglądać w biurze izraelskiej gminy wyznaniowej codziennie od 9—12 rano i od 4—6 popołudniu.

Tarnów, 21 czerwca 1900.

J. Maschler

3568 przewod. zboru izraelskiego.

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej firmy Nachman Helfera przedtem Goldschlag w Stanisławowie podaje do publicznej wiadomości, że wskutek uchwały wydziału wierzycieli nastąpi sprzedaż z wolnej ręki całego składu towarów galanteryjnych damskich i męskich, oszacowanego wedle inwentarza na zwyż 33.000 koron.

Oferty wnieść należy najdalej do 8 lipca 1900, na ręce zawiadowcy masy konkursowej dra Hermana Falka, adwokata krajowego w Stanisławowie.

Stanisławów, 24 czerwca 1900. 3590



Jagiellońska 22.

Przeprowadzenia

w patentowanych, uchylających potrzebę opakowania, wozach, ładem i morzem, koleją, drogą kolową i w miejscu. 3281

Powietrze lasów iglastych w pokoju
otrzymuje się przez rozpylanie

KADZIDŁA SOSNOWEGO.

Prócz przyjemnego zapachu, posiada nieoszacowane własności higieniczne. Oczyszcza i odświeża powietrze mieszkań w wysokim stopniu.

Flakon 60 ct., rozpylacze od 24 ct do 3 zł.

JAN IHNATOWICZ

Skłopy własne: we Lwowie, Krakowie, Przemyslu, Czerniowcach, oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach drogueryach, sklepach i zakł. fryzjerskich

HANDEL
Płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie



poleca najtaniej własnego wyrobu
Koszule salonowe
po zł. 1.05, 1.55, 2.—, 2.25 i 3.—
Koszule z przodami pikowymi i faldzikami (zakładkami) do zł. 2.75 i 3.—
Koszule kolorowe, kretonowe i oxfordowe po zł. 2.50 i 2.75.
Koszule uszne po zł. 1.55 i 1.90 ozdobione na wzór ukraińskich po zł. 2.30, 2.50 i 2.75.
Koszule dla chłopaków po zł. 1.40 i 1.60.
Półkoszulki z kołnierzykami 50 ct., bez kołnierzy 35 ct.

KALESONY
po ct. 90, zł. 1.05, 1.15, 1.45, 1.65, 1.80.
Kołnierze tuzin po zł. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po zł. 4.— i 4.80.
Chustki płocienne tuzin zł. 2.50.

Prawdziwe Saskie skarpotki, pończochy dla pań, panów i dzieci.
KRAWA TY w największym wyborze. Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej. **na żądanie szczegółowe cenniki.**

Farby olejne

gotowe do użycia, szybko schnące 3161
do malowania domów, dachów, sztachet, ogrodzeń, schodów, drzwi, okien, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, tarantasów, i t. p. — poleca

Alojzy Hübner
Lwów, Rynek 38.

Odnaczona w r. 1894 najwyższą honorową nagrodą c. k. Ministerstwa handlu.

FABRYKA
Szeligi Łyszkiewiczza inżyniera
we Lwowie
ulica Św. Marcina liczba 29.
poleca:

Asfalt w gorącym stanie do izolacji fundamentów, oraz do osuszania zawilgocionych ścian w pomieszczeniach. Niszczy bezpowrotnie gorącym asfaltem — grzyby drzewny.
Tekturę asfaltową ogniotrwałą do krycia dachów od 20 cent. za 1 m.
Lak asfaltowy i Smołę dystrylowaną bezwodną do konserwacji dachów i drzewa.

Elastyczne płyty izolacyjne.
Fabryka wykonuje pokrycia dachów i reparację swoimi robotnikami.
Telefon nr. 250.

Fabryka Szeligi Łyszkiewiczza, inżyniera we Lwowie poleca **Bachy holcementowe** nie wymagające wiązań dachowych. **Bez konserwacji i reparacji, wiecznej trwałości.** 1795

POLECANA PRZEZ PRAWO AUSTRO-WĘGIER, NIEMIEC I. I. D.
NAJLEPSZY ŚRODEK DO ŻYWIENIA DZIECI do nabycia w aptekach i drogueryach
NAJLEPSZY DODATEK DO MLEKA R. KUFEKE WIENEN VII. NAJLEPSZY DZIENNY ŚRODEK DLA DZIECI MAJĄCYCH DOLEGŁOŚCI ZŁĄCZKOWE I JELITOWE

Najmniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, iż objąłem z dniem 1-go b. r. Kawiarnię w hotelu „GRAND“
Cafe Grand
Zaopatrzwszy kawiarnię w najprzedniejszą napoje i przekąski, będzie mojem staraniem pozyskać zaufanie Szan. PT. Publiczności skrzętną i rzetelną usługą.
Z wysokim szacunkiem
Bernard Zinkes
2613

Najtańszy pobyt na **Wystawie paryskiej 1900** dla jadących przez międzynarodową Agencję „HELIOS“ LWÓW ULICA SŁOWACKIEGO L. 2.
Pobyt i całkowite utrzymanie I kl. oraz wstępy na wystawę dla poszczególnych osób po **10 zł. dziennie.** WYNAJĘCIE pokoi I kl. ze śniadaniem i wstępami z jednym łóżkiem dziennie 6 zł. toż samo z dwoma łózkami 10 złr. dziennie.
Dla P. T. urzędników i zbiorowych towarzystw odpowiednie dogodności. 3611

Sezon wiosenny i letni 1900. 1961
Prawdziwe berneńskie materye
Odcinek 310 mtr. długi, wy- (fl. 2.75, 3.70, 4.80 z dobrej) starejący na kompletny (fl. 6.00 i 6.90 z lepszej) garnitur męski (surdut, spo- (fl. 7.75 z wybornej) dnie, kamizelka) kosztuje (fl. 8.65 z jeszcze lepszej) tylko: (fl. 10.— z najlepszej) prawdziwej waha-
Odcinek na czarny salonowy garnitur fl. 10, jakoteż materye na zarzut-ki, kostiumy dla turystów, najlepsze kamgarny etc. etc. wysyła po cenach fabrycznych zaszczytnie znana firma:
SIEGEL-IMHOFF w Bernie fabryczny skład sukna.
Wzory gratis franco. — Dostawa wodle wzorów zagwarantowana. — Ko- rzyści, jakie P. T. kupujący u tej firmy odnosi, są znaczne.

KOSMIN

Odświeża usta 1982
Wzmocnia dziąsła
Konserwuje zęby.
Używa się go teraz powszechnie do pielęgnowania ust i zębów, ponieważ badania naukowe i spostrzeżenia konsumentów wykazały, że KOSMIN odpowiada swemu celowi lepiej, niż jakis inny preparat.
Kto „KOSMIN“ codziennie używa, zachowa piękne i zdrowe zęby, jak długo to zresztą jest możliwem.
Flaszka kosztuje 1 zł. (2 kor.) wystar- cza na długo do nabycia w aptekach, drogueryach i składach perfum.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)
nacieranie ból uśmierzające wyrobu **Eugeniusza MATULI**, aptekarza w **Radomyślu** koło Tarnowa.
Dostać można w każdej większej aptece po ce- nie: Słoik próbny 1 kor. 40 hal. Słoik duży 5 kor.
Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wy- syła wprost 2 razy dziennie apteka w **Radomy- ślu koło Tarnowa**.
Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na prze- kaz 12 hal., a na przesyłkę ofrankowaną 60 hal. Na słoik próbny z przesyłką franko 1 kor. 35 hal.
Celem ochrony przed naśladowcami, proszę żądać wyraźnie: „Sapomenthol wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalne w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszo- ny tu obok się znajdujący. 1658

LICYTACYA
Na dniu 3 Lipca br. o godz. 2 po- południu, odbędzie się w magazynie kole- jowym na głównym dworcu, na podstawie uchwały sądowej l. E. XXI 1286/00 licytacya
Maszyn rolniczych oraz wszystkich **PRZYBORÓW ROLNI- CZYCH**, z pierwszorzędnej fabryki.
Zwraca się uwagę pp. rolników na dogodną sposobność zakupna. 3546

OBWIESZCZENIE.
L. 2458. Gródka, 28 czerwca 1900.
Na mocy uchwały Rady gminnej m. Gródka z d. 27 czerwca 1900 r., rozpisuje niniejszem Magistrat król. wol. miasta Gródka celem wydzierżawienia prawa poboru:
1) **Należytości za użycie rzeźni miejskiej w Gródce do bicia zwierząt:** a) za bydło rogate t. j. woły, krowy, jałowki i buhaje od sztuki po 2 koron; b) za hable od sztuki po 1 kor.; c) za cielęta i barany od sztuki po 40 hal.; d) za trzodę chlewną od sztuki po 1 kor.
2) **Należytości za użycie stajni:** a) za bydło większe od sztuki za 24 godzin 12 hal.; b) za cielęta, owce i kozy 4 hal.; c) za trzodę chlewną 4 hal.
3) **Należytości za użycie wagi:** a) do 100 kg. 6 hal.; b) za każde następnie rozpoczęte 100 kg. 4 h.
na przeciąg jednego roku od dnia 1 sierpnia 1900 r. poczynsz, publiczną licytację na dzień 19-go lipca 1900 r., a to do 11 godz. rano za pomocą ofert pisemnych zapieczętowanych, zaś od 11 do 12 godz. w południe ustną, po której zamknięciu zostaną oferty pisemne otworzone i treść tychże do proto- kolu wciągnięta.
Cenę wywołania stanowi kwota 9.000 koron, jako roczny czynsz dzierżawy, mający się niszczać w mie- sięcznych z góry płatnych ratach, a każdy oferent obowiązany jest złożyć do rąk komisji licytacyjnej wadyum, w kwocie 900 koron, lub takowe dołączyć do oferty pisemnej.
Kaucya ma być złożoną w wysokości trzeczmie- sięcznego czynszu dzierżawnego.
Bliższe warunki licytacji przejrzeć można w sekretaryacie Magistratu w godzinach urzędowych.
Magistrat miasta.
3602 **Bobowski.**

KILIMY z przedniej owczej wełny 1288 sprzedaje
Towarzystwo ikackie w Glinianach
w własnym magazynie w Glinianach, jakoteż w ba- zarach Związku przemysłowego we Lwowie, Kra- kowie, Przemyslu, Tarnopolu i Nowym Sączu, tu- dzież na **Wystawie Okazów Przemysłu Kra- łowego we Lwowie.** — Ceny ustanowione przez Tow. są wyraźnie oznaczone cyfrą na kilimie.

W Zakopanem „Polonia“
Centralne biuro najmu mieszkań i sprzedaży domów.
Pobiera 5 koron (zł. 2.50) + mrk. wpisowego, które z góry należy przysłać i 2 procent od sumy najmu. 3179

Od 2.50
Dla własnego bezpieczeństwa
REWOLWERY poleca **PIELBOKI** mag. bron., Lwów.

Za 10 koron!
Geneski remontoir, ze złotego plaque jest jedynym zegarkiem pol- canym pał- waniem 14 - kawał- wem głosem który każd- rocznik na 14 kor. W rze- czewistości kosztuje ten zegarek z od- kładającą pokrywą, bo- gato grawi- rowany, z bezwarunkową gwarancją trwałości i dobrego wskazania, kor 10; z workiem skórowym i 3 pokrywą 14 kor. — Prawdziwy i tani remontoir z 17 kamieniami, z 3-ma srobieżami bogato grawirowanymi kopertami, a znany za najlepszy 16 kor.; niklowy zegarek ze wskazówką, automat, 3 kor. Słynna Marka Vigilant 7 K. 50 h. 10-karatowy — „Plaque „Tavanne“ z ścisłą gwarancją wiecznej trwałości złota-Plaque i chodu 24 K. 50 h. Ele- gancki i modny łańcuszek ze złota Plaque, dla pań i panów 3 kor. Wy- syłka za pobraniem pocztowem. 30.1 Bogato lustrowany katereg darmo. **Exportzegarków: 3041**

M. Rundbakin
Wiedeń, IX. Berggasse 3.

Carbolineum
Ter drzewny i gazowy
CEMENT portlandzki
poleca

W. CZOPP
najstarszy galicyjski skład farb pokostów i lakierów
Lwów, Żółkiewska 2, (Telefon 286) 14
Cenniki gratis i franco.
= Rok założenia 1843. =